



Wczoraj odnotowano kolejny znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. Zakażenie wykryto u jednego z nauczycieli w SP nr 18 na Dajtkach w Olsztynie. W rezultacie 240 uczniów zostało odesłanych na kwarantannę, a nauczanie będzie prowadzone zdalnie. \3



CZWARTEK
16|09|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA

135
LAT



cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

Czy w Olsztynie jest potrzebna Karta Praw Drzew \5

POLACY CHCA
ZOSTAĆ W UNII \2



ARTYŚCI SZLI ŚLADAMI
KLENCZONA \4



OD STYCZNIA ROŚNIE
PŁACA MINIMALNA \7



BRYDŻYŚCI ZNOWU
W LUBOMINIE \22



WIDAĆ ŚWIATEŁKO
W TUNELU \24

ISSN 0137-9127



37

9 770137 912040



POLACY CHCĄ ZOSTAĆ W UNII EUROPEJSKIEJ

W ostatnich tygodniach w Polsce na nowo rozgorzała dyskusja o obecności naszego kraju w Unii Europejskiej. Wszystko za sprawą wypowiedzi polityków obozu rządzącego, ale także sporu, jaki rząd Mateusza Morawieckiego toczy z instytucjami unijnymi. W związku z tym zapytano Polaków, czy chcą nadal być państwem członkowskim europejskiej wspólnoty i jakie widzą z tego tytułu korzyści. Wyniki nie pozostawiają wątpliwości – Polacy są euroentuzjastami.

Dyskusje o polskiej obecności UE ożywiło w ostatnim czasie kilka spraw. Po pierwsze, jest to konflikt rządu premiera Mateusza Morawieckiego z KE i TSUE, dotyczący przestrzegania zasad praworządności, zwłaszcza w kontekście zmian w sądownictwie. Chodzi również o kwestię blokady wypłat środków z Krajowego Planu Odbudowy, który ma być uzależniony od przestrzegania zasad praworządności w Polsce. Bruksela zatwierdziła wypłatę pieniędzy wszystkim krajom oprócz Polski i Węgier, co do których decyzję postanowiła wstrzymać.

Nie bez znaczenia pozostają ostatnie wypowiedzi polity-



Fot. pixabay

ków Prawa i Sprawiedliwości na temat UE – Ryszarda Terleckiego i Marka Suskiego, który powiedział w Radiu RMF FM o „brukselskiej okupacji”. – Teraz żądają od nas, że Polska ma upaść na kolana, stać się jakimś „landem” i zrezygnować ze swojej suwerenności. Temu trzeba się przeciwstawić – mówił.

Tymczasem wiceminister i prezes PiS Jarosław Kaczyński zapewnił w najnowszym wywiadzie dla PAP, że Polska nie zamierza wychodzić z Unii Europejskiej.

– Nie będzie żadnego Polexitu. To wymysł propagandowy, który po wielokroć był stosowany wobec nas. Jednocześnie widzimy przyszłość

Polski w Unii Europejskiej. Jednocześnie jesteśmy zdecydowanie za tym, aby doprowadzić do zakończenia kryzysu jaki widzimy w Unii Europejskiej. Traktaty w niemalym stopniu przestają obowiązywać, albo są wykorzystywane pretekstowo. Zasada równości państw też jest łamana i to w sposób bardzo drastyczny. Widać też tendencje do instrumentalizacji UE przez najsilniejsze państwa, w szczególności jedno – Niemcy. Temu musimy się przeciwstawić. Jesteśmy za tym, by unijne traktaty zostały odpowiednio doprecyzowane tak, aby różnego rodzaju nadużycia były radykalnie utrudnione.

SONDAŻ

W dniach 10-11 września IBRIŚ zapytał o najważniejsze zalety i wady członkostwa w Unii. Według ankietowanych największą zaletą jest otrzymywanie unijnych funduszy (68 proc.), a na kolejnych miejscach znajdują się: otwarte granice (58 proc.), wzrost bezpieczeństwa Polski (34 proc.) oraz możliwość kształcenia poza krajem (23 proc.).

Z kolei za wadę członkostwa respondenci uznają to, że kraje są nierówno traktowane. Deklaruje to 33 proc. ankietowanych, ale w stosunku do sondażu przeprowadzonego rok temu przekonanie to spadło o 7 pkt. proc.

Zmiana nastąpiła również na czele zalet – w poprzednim roku Polacy najbardziej doceniali otwarte granice, a teraz są to unijne fundusze. Generalnie wady i zalety się równoważą, bo 5 proc. twierdzi, że zalety zdecydowanie przeważają i tyle samo, że „raczej” są dominujące.

KOMENTARZE

Aby w pewnym sensie podsumować te wszystkie informacje, poprosiliśmy o komentarze ekonomistę oraz przedstawiciela dużej instytucji kultury w regionie. Oba zadaliśmy takie samo pytanie: **Jakie korzyści dostrzegają w swoich dziedzinach z członkostwa w Unii Europejskiej?**



dr WALDEMAR KOŹŁOWSKI, Instytut Nauk o Zarządzaniu i Jakości UWM

Gospodarcze korzyści z naszej obecności w UE wynikają przede wszystkim ze swobody poruszania się po całej Europie – dzisiaj możemy mieszkać i pracować w dowolnym kraju w Unii. Nie ulega wątpliwości, że możemy także czerpać wiedzę od bardziej rozwiniętych gospodarczo krajów członkowskich, a zatem przejmować pewne praktyki. Mamy w Polsce wielu zagranicznych inwestorów, ale możemy także sprzedawać nasze towary bez ograniczeń. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby firma z Łodzi czy z Olsztyna otworzyła swoją siedzibę np. we Francji i tam świadczyła swoje usługi. To wszystko dzięki standaryzacji prawa – wszyscy funkcjonujemy na takich samych zasadach. Obywatel UE ma poczucie praworządności i sprawiedliwości, co oznacza, że jeśli coś się stanie, to ktoś zawalczy o jego prawa. W niektórych krajach oczymś takim moglibyśmy tylko pomarzyć. No i wreszcie nie ma już chyba samorządu w Polsce, który nie korzystałby ze środków unijnych. Myślę, że nawet jeśli ktoś bezpośrednio nie odbiera unijnych dotacji, to widzi w nich klucz do rozwoju Polski i poprawy jakości życia.



ANDRZEJ MARCINKIEWICZ, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

Nasza biblioteka, a także – jestem przekonany – inne instytucje kultury, czekały na wejście Polski do UE. Wiedzieliśmy, że w bogatych krajach, a jako bibliotekarz muszę wspomnieć zwłaszcza o Skandynawii, wszystkie procesy związane z książką, jej zakupem i dystrybucją były o wiele dalej posunięte niż u nas. Samo wejście do Unii otworzyło nam wiele dróg. W tym pierwszym okresie po wstąpieniu jeździliśmy do Szwecji, Norwegii i Danii, by podpatrywać, jak Skandynawowie prowadzą bibliotekę. Czasami otrzymywaliśmy bardzo proste recepty, ale zdarzało się również, że nasze pytania budziły całkowitą konsternację. Pamiętam, że pewnego razu, na którymś szwedzkim uniwersytecie zapytałem bibliotekarkę, ile wydają na zakup książek, a ona odpowiedziała mi, że nie rozumie tego pytania. To ja doprecyzowałem i zapytałem, co kupują, a ona odpowiedziała mi, że wszystko, co się ukazuje i co dotyczy naszego profilu – prosta i oczywista odpowiedź, która wprowadzała nas w zażenowanie. U nas tych środków na zakup książek nigdy nie było przecież zbyt wiele. Musimy dostrzec, że te wszystkie dotychczasowe lata naszego członkostwa w UE sprawiły, że właściwie w każdym większym i mniejszym mieście, a nawet wsi mamy infrastrukturę kulturalną, która w znacznej części została sfinansowana z pieniędzy unijnych. W Starych Juchach na Mazurach jest chociażby biblioteka i kino 3D dla mieszkańców, a gdzieś na Pomorzu jest mała biblioteka, która ma zaledwie kilkaset metrów, ale jest i kreuje w tym miejscu życie kulturalne. Teraz na małą miejską bibliotekę można spojrzeć jak na środowisko, które integruje się wokół wspólnych zadań. To wszystko dzięki Unii Europejskiej.

MARTA WIŚNIEWSKA

m.wisniewska@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA

Barbara Barczuk
Miroslaw Wiecezorek
David Zmuda
Artur Dryhynicz

wydawca@gazetaolsztynska.pl

sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE

internet@gazetaolsztynska.pl

89 539 74 83

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

REDAKTOR NACZELNY

Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA

NACZELNEGO

David Zmuda

Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYSKA.PL

redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ

prenumerata@gazetaolsztynska.pl

89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE

ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA

GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7

10-364 Olsztyn

PREZES

Maciej Matera

DRUK

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



CORAZ WIĘCEJ ZAKAŻEŃ, UCZNIOWIE NA KWARANTANNIE

Wczoraj odnotowano kolejny znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. W całym kraju to 767 nowych przypadków, zaś na Warmii i Mazurach 27. Zwiększyła się również liczba osób hospitalizowanych oraz zgonów. Zakażenie wykryto u jednego z nauczycieli w SP nr 18 na Dajtkach w Olsztynie. W rezultacie 240 uczniów zostało odesłanych na kwarantannę, a nauczanie będzie prowadzone zdalnie.

Niestety koronawirus zaczyna powoli paraliżować pracę w szkołach. Dzisiaj dyrektor SP nr 18 wystąpił do sanepidu z wnioskiem o to, aby 10 oddziałów przeszło na nauczanie zdalnie po kontakcie z zakażonym nauczycielem — powiedziała wczoraj wiceprezydent Olsztyna Ewa Kaliszuk, odpowiedzialna za oświatę.

Zakażenie koronawirusem wykryto u jednego z nauczycieli w SP nr 18 na olsztyńskich Dajtkach. W rezultacie 240 uczniów zostało odesłanych na kwarantannę, a nauczanie będzie prowadzone zdalnie.

Wczoraj odnotowano kolejny znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. W całym kraju to 767 nowych przypadków, zaś na Warmii i Mazurach 27. Znacząco zwiększyła się również liczba osób hospitalizowanych oraz zgonów.

Ministerstwo zdrowia mówi o czerwonej lampce, która powinna zapalić się osobom niezaszczepionym, bo to właśnie one umierają i zajmują miejsca w szpitalach.

Dzisiejsze statystyki skomentował w porannym wy-

wiadzie w Polskim Radiu 24 wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

— Praktycznie wszystkie osoby, które trafiają z COVID-19 do szpitali, a niestety zdnia na dzień ich przybywa, to osoby, które się nie zaszczepiły. Ta czwarta fala to fala osób niezaszczepionych. Dzisiejszy wynik, jeśli chodzi o nowe zakażenia powinien być dla nas już nie żółtym światłem ostrzegawczym, ale czerwonym. Nowych przypadków codziennie bardzo przybywa. Dzisiejszy wynik to jest 767 nowych przypadków. (...) Co także jest bardzo niepokojące, mamy 21 osób, które zmarły. To czerwona lampka, która pokazuje, jeszcze warto się zaszczepić.

Dr Ewa Zakrzewska, lekarka rodzinna, internistka i radna Olsztyna przyznaje, że rozpoczął się sezon na przeziębienia, a wśród nich z pewnością będą pojawiały się zakażenia koronawirusem, choć na razie przeważają te „zwykłe” choroby.

— Rzeczywiście w przychodniach jest obecnie obserwowany większy ruch. Odnotowujemy infekcje dróg oddechowych, para-



Fot. freepik

Cały czas trzeba zachowywać rozsądek

grypy, takie infekcje jesienne. Wynikają one ze zmiany pogody - chłodniejszych nocy i poranków - oraz z powrotu dzieci do szkół i przedszkoli. Jak dotychczas nikt z moich pacjentów nie miał pozytywnego wyniku testu na koronawirusa. Większość moich pacjentów jest zaszczepiona. Powiem jeszcze, że dowie-

działam się od mojego kolegi lekarza, który pracuje na oddziale covidowym, że 95 proc. pacjentów to są osoby niezaszczepione. Naprawdę warto się szczepić.

Rzecznik ministerstwa zdrowia Wojciech Andrusiewicz poinformował podczas wczorajszego spotkania z dziennikarzami, że



Fot. Andrzej Szczępek

Dyrektor SP nr 18 wystąpił do sanepidu z wnioskiem o to, aby 10 oddziałów przeszło na nauczanie zdalnie po kontakcie z zakażonym nauczycielem — mówi wiceprezydent Ewa Kaliszuk

NAJWIĘKSZE CZYNNIKI ZAKAŻEŃ SĄ W WOJEWÓDZTWACH:
LUBELSKIM - 3,6 ZAKAŻENIA (NA 100 TYS. MIESZKAŃCÓW),
PODLASKIM - 2,89 ZAKAŻEŃ
I PODKARPACKIM - 2,78 ZAKAŻEŃ. SĄ TO REGIONY, GDZIE ZASZCZEPIŁO SIĘ NAJMNIEJ OSÓB.

— Jeżeli obserwujemy estymacje dzisiejszego dnia, co się dzisiaj może wydarzyć, to

już o poranku mamy trzy razy więcej zakażeń niż tego samego poranka tydzień temu. To jest świadectwo tego, że nasz powrót do rzeczywistości, do takiej normalności, do pracy, do szkoły, powoduje zwiększoną transmisję — mówi Andrusiewicz.

WCZORAJSZE POTWIERDZONE PRZYPADKI W/G WOJEWÓDZTW:

lubelskie (144), mazowieckie (106), małopolskie (72), podkarpackie (59), łódzkie (54), wielkopolskie (45), śląskie (41), dolnośląskie (37), zachodniopomorskie (36), pomorskie (35), podlaskie (34), warmińsko-mazurskie (27), kujawsko-pomorskie (22), opolskie (17), świętokrzyskie (13), lubuskie (8).

ZAKAŻENIA W NASZYM REGIONIE POCHODZĄ Z POWIATÓW:

giżycki — 4, ostródzki — 1, miasto Elbląg — 4, elbląski — 1, iławski — 1, etcki — 9, olecki — 1, olsztyński — 1, działowski — 1, miasto Olsztyn — 4.

Z powodu COVID-19 zmarło w Polsce 9 osób, z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 12 osób.

Marta Wiśniewska

MINISTER ZNALAZŁ LEKARSTWO NA „PSIĄ GRYPĘ”?

Przedstawiciele policjantów spotkali się z przedstawicielami MSWiA. Padły konkretne propozycje. Następne rozmowy odbędą się 20 września.

W przyszłym roku podwyżka w wysokości 500 złotych i 209 zł w roku 2023, uwolnienie struktury etatowej w komen-dach i komisariatach, likwidacja drugiej grupy zaszerogowania i zapowiedź waloryzacji plac, a także zwiększenie liczby etatów w policji o ponad 6,7 tys. — takie propozycje przedstawił na poniedziałkowym spotkaniu sekretarz stanu w MSWiA Michał Wąsik.

Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” informowaliśmy o ros-

nącym napięciu w policji. Wszystko zależało od propozycji, które MSWiA miało przedstawić na spotkaniu 13 września. Sławomir Koniuszy, przewodniczący ZW NSZZP w Olsztynie, stwierdził, że widać postęp w działaniu ministerstwa i jest szansa na dalszy dialog. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” zaznaczył, że uelastyczniła się możliwość awansu, a co za tym idzie uzyskiwanie przez funkcjonariuszy lepszego uposażenia i warunków pracy.

— Kolejna propozycja, z jaką wyszedł minister Wąsik, to likwidacja drugiej grupy zaszerogowania. Funkcjonariusze pełniący dziś służbę w drugiej grupie automatycznie awansują do trzeciej, oczywiście z wyższymi składnikami uposażenia, natomiast ci z trzeciej grupy zostaną awansowani do czwartej — doprecyzował.

Jak powiedział nam Koniuszy, jeśli chodzi o automatyczne awanse w dalszych grupach, „trwają wyliczenia”, na



Fot. Zbigniew Wóźniak

Sławomir Koniuszy

ile wystarczy modernizacyjnych pieniędzy. Co ciekawe, MSWiA ma też zamiar zwiększyć liczbę etatów w podległych sobie formacjach. W policji ma ona wzrosnąć o ponad 6,7 tys. — mówi przedstawiciel NSZZ Policjantów.

Podczas spotkania minister miał też zadeklarować, że jeśli w 2023 roku pensje w sferze budżetowej będą waloryzowane, dotyczyć to będzie też uposażeń mundurowych.

Policjanci przedstawili też swoje postulaty. Chcą, żeby

planowane 500 zł podwyżki było kwotą netto, czyli na rękę, a nie brutto, tak jak zakłada MSWiA. Poza tym związkowcy chcą, żeby „każdy funkcjonariusz otrzymał podwyżkę w równej wysokości”. Jak przekonuje — żeby w policji było to możliwe, o kwotę podwyżki musi też zostać zwiększony dodatek za stopień.

Kolejne spotkanie z przedstawicielami ministerstwa ma się odbyć 20 września.

Karol Grosz

ARTYŚCI POSZLI ŚLADAMI KLENCZONA

Przez 10 dni malarze z całej Polski tworzyli w Szczytnie prace, inspirowane postacią jednego z najbardziej znanych mieszkańców miasta — Krzysztofa Klenczona. Ich obrazy będzie można oglądać w Miejskim Ośrodku Kultury.



Bohgdan Paczkowski



Mieczysław Bednarski



Krzysztof Klenczon to postać, o której pamiętają mieszkańcy miasta — seniorzy, ale i młodzi ludzie. Choć muzyk nie żyje już 40 lat, to pamięć o artyście w Szczytnie jest wciąż żywa, a jego piosenki słychać podczas koncertów i różnych wydarzeń kulturalnych.

Krzysztof urodził się 14 stycznia 1942 roku w Pułtusk. Jako dziecko przeniósł się z rodzicami do Szczytna i tutaj spędził młodość. To tutaj grywał kolegom przy ognisku na gitarze, na którą

sam zarobił. Był muzycznym samoukiem. Kiedy miał 20 lat, rzucił posadę nauczyciela i związał swój los z muzyką. Artysta zmarł 7 kwietnia 1981 w szpitalu św. Józefa w Chicago w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym, do którego doszło 27 lutego. Prochy Krzysztofa Klenczona przewieziono z USA i 25 lipca 1981 roku złożono na cmentarzu komunalnym przy ulicy Mazurskiej w Szczytnie. Tego dnia padał ulewny deszcz. W roku 2001 do tego samego grobowca złożono ciało jego mamy Heleny Klenczon. Grób

artysty jest miejscem często odwiedzanym przez jego fanów. W kraju działa kilka stowarzyszeń — wielbicieli jego talentu.

W 40. rocznicę śmierci artysty, rok 2021 w Szczytnie został ogłoszony Rokiem Krzysztofa Klenczona. W związku z tym zaplanowano 40 różnych wydarzeń. Jednym z nich jest III Miejski Plener Malarstwa pt. „Śladami Krzysztofa Klenczona”, dlatego też od 6 września Szczytno gości dziewięciu malarzy z Polski: Mieczysława Bednarskiego, Elżbietę Kalińską, Edwarda

Kanaszyk, Barbarę Kowalską, Leszka Mierzejewskiego, Bohgdana Paczkowskiego, Bogusława Maria Piaseckiego, Celinę Tatarczuk oraz Teresę Turkiewicz. W związku z obchodami Roku Klenczowskiego przez dziesięć dni artyści uwieczniają miejsca związane z Krzysztofem Klenczonem i jego twórczością. Co więcej uczestnicy pleneru wzięli też pod swoje skrzydła adeptów malarstwa z miejscowego Uniwersytetu III Wieku.

— To już mój trzeci plener w Szczytnie — Mieczysław Bednarski. — Niektóre pio-

senki Krzysztofa Klenczona bardzo mi się podobają. W tym roku powstał już obraz do piosenki „10 w skali Boforta” oraz „Raz na tysiąc nocy”. Pochodzę ze Słupska, Szczytno bardzo mi się podoba, to urocze miejsce. Chętnie tu wracam i maluję.

— Malarstwo od dawna jest moją pasją. Jeżdżę na różne plenery malarskie w Polsce, w Szczytnie jestem pierwszy raz - mówi Bohgdan Paczkowski, który do Szczytna przyjechał z Dzierżgowa. — Jest naprawdę pięknie, organizatorzy wspaniali, pogoda dopisuje.

Cieszę tym bardziej, że inspirowujemy się utworami Krzysztofa Klenczona. Wyrastaliśmy na jego twórczości, był jednym z moich idoli i bardzo przeżyłem jego stratę. Do dziś lubię słuchać jego piosenek, szczególnie „Kwiaty we włosach”.

Artyści malują obrazy w bazie Miejskiego Ośrodka Sportu w Szczytnie. Od dziś w Miejskim Domu Kultury będzie można podziwiać wystawę prac III Miejskiego Pleneru Malarstwa pt. „Śladami Krzysztofa Klenczona”.

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzynska@gazetaolsztyńska.pl

CZY DRZEWIA W OLSZTYNIE POTRZEBUJĄ PRAW?

Władze Warszawy będą musiały informować mieszkańców o wycinie drzew i jej przyczynach. Podobne rozwiązanie mogłoby pojawić się w Olsztynie, gdzie nasi czytelnicy często zwracają uwagę na fakt „betonowania” miasta i masowych wycinek.

Zgodnie z zarządzeniem prezydenta Warszawy wszystkie jednostki miejskie od przyszłego roku będą mieć obowiązek informowania o planach na wycinki drzew i podawać tego przyczyny. Jest to jeden z elementów nowoczesnego zarządzania miastem, który pozwoli informować mieszkańców o planowanych usuwaniach i nasadzeniach kompensacyjnych. Wszystko ma odbywać się na zasadach wzajemnego dialogu, który pozwoli na rozsądne gospodarowanie zielenią.

Tymczasem nasi czytelnicy często alarmują nas, kiedy w Olsztynie wycinane są drzewa. M.in. w lutym zadzwonił do nas czytelnik z pytaniem: — Naprzeciwno Teatru Jara-cha od rana wycinają drzewa? Kto im na to pozwolił? Czy mają państwo informacje, z czym związana jest ta wycinka? Czy ma to związek z budową hotelu?

Takich sygnałów dostajemy więcej, co pokazuje, jak ważne jest informowanie mieszkańców o sytuacji drzew w mieście.

Olsztyn jest promowany jako miasto-ogród i zarówno mieszkańcy oraz turyści doceniają walory przyrodnicze miasta. Drzewa stały się wizytówką Olsztyna, który wyróżnia się na tle innych miast pod tym względem. Tym samym kwestia opieki nad drzewami i planów wycinek staje się coraz bardziej istotna.



Fot. Karol Grosz

Zapytaliśmy działaczki i działaczy społecznych z Olsztyna, co sądzą o tym pomysle.

— Jako Zielony Olsztyn od samego początku naszego działania promujemy jawność w zakresie wycinki drzew. Jednym z naszych postulatów i załącznikiem do petycji do prezydenta Olsztyna jest sposób, który określa zasady komunikacji z mieszkańcami na temat zarządzania zielenią w mieście. Postulujemy realizację założenia jawności, a sposób w jaki to zrobimy jest sprawą otwartą, chodzi jednak o to, żeby miasto informowało mieszkańców o planowanych

wycinkach jednocześnie informując o ich przyczynach. Jesteśmy zwolennikami takiego rozwiązania, postulujemy to od samego początku naszej działalności — mówi Tomasz Janus, działacz Zielonego Olsztyna w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”.

— Warszawa to pierwsze miasto, które zdecydowało się na stworzenie Karty Praw Drzew. Niestety, jak wynika z mojego dotychczasowego aktywistycznego doświadczenia, jestem pewna, że będą osoby, które wezmą tę decyzję za absurd. „Drzewa i jakieś prawa?” — będą mówić ze śmiechem. Jednak to zarządzenie jest bardzo waż-

nym i postępowym krokiem dla Polski, jak i poprawy sytuacji zieleni w naszym kraju, której stan pogarsza się z roku na rok. Karta zawiera zapisy dotyczące poprawy pielęgnacji i stanu zdrowia drzew. Oprócz tego, zawiera ona warunki ochrony roślin podczas procesów inwestycyjnych, dzięki którym nowa budowa obiektu nie będzie się równać z zniszczeniem całej zieleni z terenu. Również wycinka drzew ma zostać uregulowana i aby to uczynić, obowiązkiem będzie poinformowanie miasta o zamiarach wraz z ich uzasadnieniem — mówi Ewelina Soroko, działaczka stowarzy-

szenia Ostra Zieleni — Jestem naprawdę szczęśliwa, że Karta Praw Drzew wejdzie w życie już niedługo. Wierzę, że Warszawa zostanie inspiracją dla reszty miast i będziemy świadkami rozpowszechnienia tego zarządzenia. Szczególnie mam nadzieję, że Olsztyn weźmie przykład z stołecznego miasta i jako stolica województwa, w którym znajdują się „zielone płuca Polski” (jak z resztą promuje się samo miasto), zrobi jednak coś więcej niż mówienie bezpodstawnych słów i betonowania miasta, bo jeszcze chwila, a Warszawa będzie miała więcej zieleni niż Warmia i Mazury.

Wprowadzenie takich przepisów musi zostać poprzedzone odpowiednimi przygotowaniem i kampanią informacyjną. Rozmawialiśmy z radnym Tomaszem Głazewskim o tym, czy takie przepisy są Olsztynowi potrzebne i co należy zrobić, żeby je wprowadzić.

— Niestety nie znam zasad funkcjonujących w Warszawie, ale znam procedury, które są związane z wycinką drzew w Olsztynie. Wydział Ochrony Środowiska zawsze zwraca uwagę na wszystkie aspekty dotyczące ich usunięcia — mówi radny Tomasz Głazewski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” — Każda inicjatywa, która ma zachować więcej zieleni w Olsztynie jest warta uwagi. Jestem zwolennikiem zwiększania świadomości mieszkańców odnośnie działań władz miejskich w zakresie wycinania i nasadzenia nowych drzew. Być może takie przepisy pomogłyby zwiększyć świadomość wnioskodawców, bo przecież ktoś musi wnioskować o wycinkę, o zachowaniu jak największej ilości zieleni w mieście — zauważa Głazewski.

Sama procedura wycinki drzewa nie jest prosta i nie zależy tylko od samorządu. To nie miasto decyduje o wycięciu, lecz miejscowy urząd marszałkowski, a osoby, które się tym zajmują, bardzo dokładnie sprawdzają wszystkie za i przeciw.

KAROL GROSZ

ZABILI PODCZAS LIBACJI. 18 I 21-LATEK USŁYSZELI ZARZUTY

Zakatowali go młodszy kolega i zostawili na klatce schodowej. 18 i 21-latek usłyszeli zarzuty zabójstwa. Grozi im kara nawet dożywotniego więzienia.

Policjanci Dobrym Mieście w niedzielę otrzymali informację o zwłokach mężczyzny na klatce schodowej jednego z budynków w Dobrym Mieście. Lekarz z załogi wezwanej karetki pogotowia potwierdził zgon 45-latką. Decyzją prokuratora ciało przewiezione zostało do prosektorium do dalszych badań sekcyjnych.

Już po kilku godzinach od zgłoszenia, śledczy wytypowali i zatrzymali dwóch mło-

dych mężczyzn. Obaj zostali przesłuchani. 18 i 21 latek usłyszeli zarzut zabójstwa. Grozi im kara dożywotniego więzienia. Do sądu zostanie złożony wniosek o zastosowanie wobec zatrzymanych środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu.

Według śledczych sprawcy z poszkodowanym wspólnie spożywali alkohol. W trakcie libacji doszło prawdopodobnie do kłótni między biesiad-



Fot. policja

nikami, która doprowadziła do rękoczynów. Przeprowadzona na miejscu zdarzenia wizja lokalna przy udziale jednego z zatrzymanych pozwoliła odtworzyć przebieg zdarzenia.

Mężczyźni przyznali się do popełnienia przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności.

red.

NOWY ŚWIATOWID OTWARTY

INWESTYCJE \\ Przebudowa i modernizacja elbląskiego Światowida – przypomnijmy – kosztowała ponad 20 milionów złotych. Obiekt zyskał nową powierzchnię, stał się bardziej funkcjonalny i przyjazny niepełnosprawnym. Co jeszcze się zmieniło?



Wczoraj w Elblągu odbyło się uroczyste i oficjalne otwarcie zmodernizowanego Centrum Spotkań Europejskich „Światowid”. Przebudowa była możliwa dzięki dofinansowaniu w kwocie ponad 12 mln złotych i 11 mln, które na realizację zadania przekazał samorząd województwa. Pozostałe 2 mln złotych to środki własne instytucji.

Jaka jest właściwie historia tego niezwykłego miejsca?

Obiekt znany dziś jako CSE Światowid, powstał 59 lat temu jako Elbląski Dom Kultury imienia Kazimierza Jagiellończyka i była to pierwsza po wojnie instytucja tego typu w mieście Piękarczyka. W budynku zaprojektowanym

przez Zakład Projektowania Architektury Miejskiej Politechniki Gdańskiej powstał teatr, filia Biblioteki Miejskiej i Kino Światowid.

Obecną nazwą instytucja posługuje się dopiero od 2009, a w tym roku w obiekcie zakończyła się największa w jego historii inwestycja. Po prawie 60 latach budynek doczekał się gruntownego remontu.

Dzięki rozbudowie i modernizacji obiekt zyskał blisko 1900 metrów kwadratowych powierzchni. O większą funkcjonalność i przestrzeń rozbudowana została m.in. działająca przy CSE „Światowid” Regionalna Pracownia Digitalizacji, w której znalazło się miejsce na przestrzeń edukacyjną, 16 stanowisk z lapto-

pami, stoły multimedialne, ekran do projekcji cyfrowych i stanowisko wyposażone w gogle VR.

Zwiększyły się również możliwości związane z projekcjami filmowymi. Nowa sala kinowa przysłuży się różnym formom warsztatowym i edukacyjnym. Ponadto to jedyna w Polsce sala, która wyposażona została w system audiodeskrypcji, dzięki czemu w komfortowych warunkach filmy mogą oglądać również osoby niedowidzące.

Światowid stał się bardziej przestronny, pełny jest udogodnień dla osób niepełnosprawnych i najnowocześniejszych rozwiązań.

Dyrektor instytucji, Antoni Czyżyk, informuje: — Odnowiliśmy wszystkie pomieszczenia

zgodnie z obecnymi wymogami, mamy windę osobowo-towarową i trzy platformy dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Nowa sala kinowa została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt projekcyjny i dźwiękowy. Wszystkie trzy sale kinowe są teraz sterowane z jednego pomieszczenia.

To jeszcze nie wszystko. Powiększyła się też przestrzeń dedykowana kasie kina, gdzie od teraz można korzystać z komfortowej poczekalni i zacerpnąć najświeższych informacji z życia Światowida. Pojawiło się również stanowisko kasowe dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich i przestrzeń wystawiennicza, która pozwoli Światowidowi zaprezentować

widzom zarówno te starsze plakaty filmowe, jak i te prezentujące najnowsze hity.

Więcej przestrzeni jest też w obrębie sal kinowych, pojawił się nowy dwustronny bufet, którego obie części funkcjonować mogą niezależnie od siebie — jedna dla gości kina, druga dla osób biorących udział w wydarzeniach organizowanych na sali widowiskowo-sportowej.

W CSE Światowid uruchomiony zostanie również tak zwany inkubator przedsiębiorczości kulturalnej. Regularnie odbywać się będą szkolenia i warsztaty dla wszystkich, którzy będą chcieli rozpocząć działalność w sektorze kultury.

Wczoraj odnowione Centrum Spotkań Europejskich

zostało oficjalnie przekazane do użytku. W symbolicznym przecięciu wstęgi uczestniczyli Antoni Czyżyk, prezydent Elbląga Witold Wróblewski i marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina.

— Światowid to jednostka szczególna, którą można stawiać za przykład. A teraz jeszcze lepiej będzie służyła społeczeństwu Elbląga i pięknie świadczyła o regionie Warmii i Mazur — mówił Brzezina.

Antoni Czyżyk nie ukrywa swojej radości: — Zmienił się cały Światowid. Udało nam się osiągnąć cel i zakończyć inwestycję, teraz jesteśmy gotowi na kolejne szerokie działania — mamy nowe nadzieje i dużo chęci do pracy — zapewnia dyrektor instytucji. **kk**

PIERWSZY ZIELONY BUDŻET W ELBLĄGU JUŻ ROZSTRZYGNIĘTY

Chcielibyśmy, by mieszkańcy aktywnie zazieleniali Elbląg — mówił w czerwcu wiceprezydent miasta Michał Missan. Dziś znamy już inwestycje, które zostaną zrealizowane.

Zielony Budżet w Elblągu to nowość, która przyjęta została przez mieszkańców i mieszkańcy z dużym entuzjazmem. Inicjatywa wystartowała wraz z początkiem lipca, funkcjonując na podobnych do budżetu obywatelskiego zasadach. Różnica jest taka, że do realizacji zgłaszać można było jedynie inwestycje ekologiczne, których koszt nie przekracza 5 tysięcy złotych.

Na Zielony Budżet przeznaczono w sumie 30 tysięcy, z czego 5 pochłonęły pierwsze



W elbląskim parku Kajki powstanie miniogród deszczowy

inicjatywy zaproponowane przez władze miasta — obsadzenie pnączami jednej ze ścian po drugiej stronie rzeki Elbląg, murka przy ulicy Wiślickiej i ścian garażowych przy parku Planty.

Kolejne propozycje do końca lipca mogli składać elblążanie i elblążanki — wpłynęły w sumie 62 projekty, z czego 11 zweryfikowano pozytywnie i poddano głosowaniu.

Swoją głos oddało 1300 osób, ale 102 okazały się nieważne. Wśród zwycięskich inwestycji

znalazły się następujące projekty: „Miniogród deszczowy w parku Kajki”, „Upięknijmy Aleję Grunwaldzką”, „Szałowowe Pole”, „Kwietny Okólnik”, „Zielonec Staromiejski” i „Zielony Relax”.

— Zielony Budżet miał za zadanie aktywizować mieszkańców, miał na celu kreowanie i rozwijanie inicjatyw związanych z ekologią i zwiększanie świadomości z nią związanej. Ta edukacja jest potrzebna — mówił prezydent Witold Wróblewski.

A Michał Missan dodał: — Elbląg jest pięknym zielonym miastem, a dzięki temu będzie jeszcze piękniejszy i bardziej zielony. Wartością dodaną jest to, że mieszkańcy mają wpływ na zagospodarowanie swojego otoczenia zgodnie z własnymi oczekiwaniami.

W planach jest jeszcze ewaluacja projektu.

— Czekamy na uwagi mieszkańców na temat tego, co według nich powinniśmy w przyszłości zmienić w programie — poinformował Missan. **kk**

OD STYCZNIA ROŚNIĘ PŁACA MINIMALNA. BĘDZIEMY ZARABIAĆ WIĘCEJ!

14 września Rada Ministrów ustaliła podwyżkę minimalnego wynagrodzenia w przyszłym roku. Najniższa krajowa wzrośnie do 3010 złotych, czyli o 210 zł. Poprosiliśmy działaczy olsztyńskiej Solidarności o komentarz w tej sprawie.

Działacze związkowi chcieli płacy minimalnej w wysokości przynajmniej 50 proc. średniego wynagrodzenia. Rada Ministrów spełniła ich oczekiwania, bo według wyliczeń będzie ona wynosić 50,8 średniej pensji. Według prognoz przeciętne wynagrodzenie w 2022 roku wyniesie 5922 zł.

Rząd na przyjęcie rozporządzenia w sprawie płacy minimalnej miał czas do 15 września, więc zostało uchwalone ono niemal w ostatni możliwy dzień. W tym roku najniższa krajowa wynosi 2800 zł, według nowego rozporządzenia wzrośnie o 7,5 proc. i pierwszy raz przekroczy 3000 zł.

Zmieniła się również stawka godzinowa, która od przyszłego roku będzie wynosić 19,70 zł brutto, czyli o 1,40 zł więcej niż obecnie. Zmiana wejdzie w życie od pierwszego stycznia 2022 roku.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w warmińsko-mazurskim w lipcu



W tym roku najniższa krajowa wynosi

2800 zł

Wzrośnie o

7,5 proc.

i przekroczy

3000 zł



WOJCIECH KOWALSKI:

JEST TO MNIEJ NIŻ PIERWOTNIE ZAKŁADALIŚMY, ALE UWAŻAM, ŻE JEST TO DOŚĆ DOBRY KOMPROMIS POMIĘDZY PRACODAWCAMI A ZWIĄZKOWCAMI.

2021 roku wynosiło 4 942 złotych.

— Jeśli mamy patrzeć na cały obraz sytuacji, to jesteśmy zadowoleni z podwyżki płacy minimalnej. Oczywiście jest to trochę mniej niż pierwotnie zakładaliśmy, ale uważam, że jest to dość dobry kompromis pomiędzy pracodawcami a związkowcami. My jako Solidarność zawsze postulowaliśmy, żeby płaca minimalna to było przynajmniej 50 proc. średniej pensji w skali kraju, to był nasz cel minimalny. Jesteśmy w stanie zaakceptować wysokość tej podwyżki — mówi Wojciech Kowalski, sekretarz prezydium NSZZ Solidarność w Olsztynie w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”.

Solidarność konsultowała tę podwyżkę zarówno z pracodawcami, jak i pracownikami. Działacze związkowi uważają ją za dobry kompromis pomiędzy obiema stronami.

Karol Grosz

TRWA BUDOWA KOLEJNEGO ODCINKA MAZURSKIEJ PĘTLI ROWEROWEJ

W czterech powiatach regionu powstaje ponad 16 km Mazurskiej Pętli Rowerowej. Inwestycja zakończy się w grudniu. Jedynie kładka w Okartowie zostanie oddana później.

Umoowę na budowę Mazurskiej Pętli Rowerowej — przypomnijmy — Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała w kwietniu. Obejmuje ona pięć zadań zlokalizowanych przy drogach krajowych w województwie warmińsko-mazurskim. Jej łączna długość to 16,3 km, a wartość inwestycji to 14,5 mln zł.

Mazurska Pętla Rowerowa zakłada wytyczenie i utworzenie jednego głównego szlaku rowerowego o długości około 300 km. W pasach dróg krajowych trwają prace na łącznej długości około 16,3 km, z czego około 8 km to będą drogi rowerowe.

Inwestycja jest realizowana w powiatach węgorzewskim,

giżyckim, mrągowskim i piskim. Obejmuje ona:

- budowę około 7 km wydzielonych dróg rowerowych (drogi krajowe nr 16, 59 i 63),
- budowę około 1 km wydzielonych dróg rowerowych z chodnikiem (drogi krajowe nr 16, 59 i 63),
- budowę kładki rowerowej w Okartowie (droga krajowa nr 16),
- remont około 1 km chodników wzdłuż drogi krajowej nr 16 w Mrągowie, Probarku i Okartowie,
- przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Skłodowskiej-Curie w Mrągowie (droga krajowa nr 16),
- budowę dwóch zatok autobusowych: na drodze krajowej nr 59 w Cankach i na

drodze krajowej nr 63 w Pozezdrzu,

- wykonanie oznakowania trasy.

Co już zostało zrobione? Oprócz skrzyżowania w Mrągowie, gdzie jeszcze trwają czynności przygotowawcze do przebudowy sygnalizacji świetlnej, prace toczą się we wszystkich lokalizacjach. Na budowie ciągów pieszo-rowerowych w Wilkasach zakończyły się roboty przygotowawcze, natomiast w Pozezdrzu i Węgorzewie wykonano nasypy, wykopy, krawężniki. W Mrągowie wzdłuż DK16 na odcinku 400 m wykonano nasypy, wykopy, ustawiane są krawężniki i obrzeża. Także na DK16 w Probarku zrobione zostały nasypy, wykopy oraz jedna strona obrzeża. Trwają

już prace przy podbudowie stabilizowanej cementem. W Prawdowie zostały wykonane podbudowy do ułożenia masy bitumicznej.

Przy budowie ciągu pieszo-rowerowego w Rynie wykonano już nasypy, toczą się prace przy układaniu podbudowy stabilizowanej cementem oraz z kruszywa. Na ukończeniu są prace brukarskie. Na etapie przygotowania do robót branżowych związanych z przebudową kolizji energetycznej są prace związane z budową kładki w Okartowie.

Podpisano także porozumienie z Wodami Polskimi dotyczące bezpłatnego przekazania terenu w związku z budową kładki dla rowerzystów i przekazano teren. Natomiast na budowanej

w Okartowie ścieżce rowerowej wykonana jest już podbudowa z kruszywa.

W Jeglinie przedstawiono słupy telekomunikacyjne oraz wykonano warstwę wiążącą i ścieralną, natomiast w Mal-daninie zakończono prace budowlane. Do wykonania pozostało jeszcze oznakowanie. Większość z powyższych wymienionych zadań zakończy się w grudniu tego roku. Jedynie oddanie kładki w Okartowie planowane jest na marzec 2022 roku.

Mazurska Pętla Rowerowa — przypomnijmy — to ponad 300 km drogi rowerowej wokół Wielkich Jezior Mazurskich. W trakcie realizacji projektu powstaną lub zostaną zmodernizowane zarówno trasy o twardej na-

wierzchni, jak i drogi szutrowe, mosty, przepusty i kładka pieszo-rowerowa w 12 mazurskich gminach: Węgorzewo, Pozezdrze, Miłki, Orzysz, Pisz, Ruciane-Nida, Mikołajki, gmina i miasto Mrągovo, gmina i miasto Giżycko oraz Ryn.

Mazurska Pętla Rowerowa to część strategii Wielkich Jezior Mazurskich 2020. Przedsięwzięcie jest realizowane z pieniędzy Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia Mazury 2014-2020 (Urząd Marszałkowski). Koszt prac realizowanych przez GDDKiA jest finansowany przez budżet państwa. Wartość całej inwestycji to ponad 80 mln zł. Jej zakończenie jest planowane na rok 2023.

OLIMPIJCZYK Z BARCELONY ZAWSZE WRACA DO EŁKU

Jarosław Kisiel to urodzony w Giżycku i wychowany w Ełku były polski szermierz, olimpijczyk z Barcelony. Chwilę temu wrócił z Japonii. Był sędzią na Igrzyskach Paraolimpijskich w Tokio. Pracuje w Warszawie, ale gdy tylko ma czas, zagląda do Ełku.

Jarosław Kisiel w Japonii bawił już drugi raz w życiu. Wcześniej w Kraju Wiśni był dwa lata temu. W Kioto (stara stolica Japonii — red.) na organizowanym tam turnieju przedolimpijskim.

Mówiąc o „szermierzu”, mówimy ogólnie o osobie posługującej się bronią białą. Szermierze walczą na szable, florety i szpady. Pan Jarosław walczył szablą, a teraz jest szanowanym w świecie szermierki sędzią.

Na Paraolimpiadzie w Tokio pan Jarosław całe dnie miał zajęte sędziowaniem. Ma uprawnienia zarówno na szablę, jak i floret oraz szpadę, co skrzętnie wykorzystali organizatorzy, którzy zaangażowali go w prowadzenie rywalizacji w każdym rodzaju broni używanej w szermierce.

— Sędziowałem w zasadzie całe dnie dlatego, że do pojeźdźcy na wózkach wymagani są sędziowie boczni, dwóch głównych i sędzia, który śledzi rywalizację na nagraniu live — tłumaczy były polski olimpijczyk z Letnich Igrzysk w Barcelonie 1992 r.

Jarosław Kisiel urodził się w Giżycku, ale swoją przygodę — a jak się potem okazało karierę szermierza — rozpoczął w ełckim Mazurze, który jako klub swego czasu świetnie sobie radził na tle reszty kraju. Ale przyszły olimpijczyk igrzysk w Barcelonie za broń chwycił już jako dziecko, wskole.

— Moje początki to szermierka w starej SP 4, która znajdowała się przy rzece Ełk. To dawne czasy. Później sekcja była już w tej obecnej SP 4. Wówczas Mazur w kategoriach wiekowych juniora młodszego i juniora miał bardzo dobre wyniki medalowe na mistrzostwach Polski — wspomina pan Jarek.

Przyszły olimpijczyk zdążył jeszcze w Ełku ukończyć ILO, po czym „wyemigrował” do stolicy, gdzie podjął studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki oraz znalazł swoje miejsce w warszawskiej Legii. Wcześniej Jarosław Kisiel za-

liczył epizod w lokalnym Marimonicie.

— Uczyłem się, bo podobała mi się nauka przedmiotów ścisłych i ekonomia. Od razu też trafiłem do Legii Warszawa, z którą byłem już wcześniej umówiony. Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyliśmy z Legią z dziesięć razy.

Wraz z drużynowymi sukcesami znanego klubu ełczanin odnosił również indywidualne triumfy. Bardzo miło wspomina Uniwersjadę 89' w niemieckim Duisburgu. Młody i głodny sukcesów szermierz wywalczył na niej brązowy medal.

Bardzo ważnym i prestiżowym wydarzeniem w sportowej karierze Jarosława Kisiele były Letnie Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie w 1992 r. Nasza reprezentacja w turnieju drużynowym zaprezentowała się bardzo dobrze i zajęła 6. miejsce. Jarosław Kisiel za partnerów miał wówczas Norberta Jaskota, Marka Gniewkowskiego, Roberta Kościelniakowskiego oraz Janusza Olecha.

Jednak to nie IO w Barcelonie są największym sukcesem urodzonego w Giżycku i wychowanego w Ełku szermierza-sędziego. Za większy uznaje choćby wspomnianą spartakiadę w Duisburgu. W kolekcji medali ma też brąz ze Światowych Igrzysk Wojskowych. Wraz z kolegami z Legii został ponadto Mistrzem Świata Armii. Posiada także złoto z Akademickich Mistrzostw Świata, również z Duisburga. Czy czuje się spełniony w roli zawodnika?

— Powiem szczerze, że tak — mówi bez wahania.

Na co dzień Jarosław Kisiel pracuje w Warszawie jako funkcjonariusz jednej z państwowych służb, ale gdy tylko ma wolną chwilę i okazję, wraca do Ełku. Tutaj czeka na niego żona, syn oraz mama. Z jaką intensywnością olimpijczyk z Barcelony wizytuje nasze miasto?

— Ostatnimi czasy często. Lubię tutaj spędzać czas. Znam i pamiętam każdy kąt oraz każdą ścieżkę. Lubię jeździć rowerem np. wokół je-



Fot. archiwum Jarosława Kisiele

zior. Mam „zjeżdżone” każde wokolice. Nie dalej jak wczoraj (rozmawialiśmy we wtorek, 14 września — red.) też dookoła jezioro sobie przejechałem. Lubię również pływać,

ale generalnie nie łowię ryb. Znajomi się ze mnie śmieją, że jestem z Mazur, a nie łowię — śmieje się Jarosław Kisiel.

Jesteśmy oczywiście ciekawi jego zdania na temat kondy-

cji polskiej szermierki. Jakie perspektywy ma ten sport w naszym kraju?

— Bardzo dobrze jako drużyna prezentują się nasze szpadzistki. Niestety na

olimpiadzie im nie poszło, przegrały o „czwórkę” z Estonkami, które zdobyły złoty medal. Ale generalnie są bardzo mocne, wygrywają puchary świata — mówi ekspert, którego — pytamy oto, jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry szermierz.

— Liczą się cechy motoryczne i intelektualne. Bardzo ważna jest odporność psychiczna. Pod względem fizycznym teraz jest taka tendencja do szukania wyższych zawodników, bo kiedyś nie miało znaczenia, czy jest niższy, czy też grubszy. Ponadto taki przeciwnik był niekonwencjonalny dla rywala. Teraz poszło to wszystko w stronę większej atletyki i zasięgu. To widać po zawodnikach. W szabli są teraz bardzo dobrzy Koreańczycy z Korei Południowej, ale oni trenują po 5 godzin dziennie — podkreśla Jarosław Kisiel.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało opublikowane Zarządzenie nr 128/2021 z dnia 13.09.2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

15121szez-a-M

Sąd Rejonowy w Olsztynie w sprawie X Ns 502/21 zezwolił wnioskodawcy, Skarbowi Państwa — Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad (Oddział w Olsztynie) na złożenie do depozytu sądowego na okres 10 lat kwoty 5.067,00 zł (pięć tysięcy sześćdziesiąt siedem złotych 00/100) tytułem odszkodowania ustalonego decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, znak: WIN-III-7570.453.2020.jd, z dnia 5 maja 2021 r. za nabycie prawa własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów obręb Dąbrowy, gmina Rozogi, jako działka nr 1136/3 o powierzchni 0,0013 ha, o nieuregulowanym stanie prawnym, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta, przejętej z mocy prawa przez Skarb Państwa na podstawie decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr 23/20 z dnia 17 grudnia 2020 r., znak WIN-II-7820.1.15.2020, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Rozbudowa drogi krajowej nr 53, odcinek Rozogi-Dąbrowy, od km 76+595 do km 78+694”, która stała się ostateczna w dniu 4 czerwca 2021 r., którą to kwotę należy wydać uprawnionemu, który wykaże tytuł prawny do przedmiotowej nieruchomości, na jego pisemny wniosek złożony w okresie 10 lat od wydania postanowienia o zezwoleniu na złożenie kwoty do depozytu sądowego.

3392210pbt1-a-M

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA. OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO POŁOŻONEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. WYSOKIEJ BRAMY 4E

Administracja Budynków Komunalnych Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego przy ulicy Wysokiej Bramy 4E o powierzchni 236,60 m².

Lokal przeznaczony jest na działalność usługową, gastronomiczną, inną z wyłączeniem działalności handlowej. Lokal wymaga remontu. Cena wywoławcza stawki czynszu będąca opłatą jednomiesięczną wynosi - 2.366,00zł netto (słownie: dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt sześć złotych 00/100). Wysokość wadium wynosi - 473,00 zł (słownie: czterysta siedemdziesiąt trzy złote 00/100).

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 10.00 W BIURZE ABK W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY LIPOWEJ 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 12 października 2021r. na konto Bank Poczty S.A. O/O Olszyna Nr 17 1320 1104 2995 9675 2000 0003. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. Cena osiągnięta w przetargu jest opłatą jednomiesięczną netto z tytułu czynszu najmu, płatną do dnia 10 każdego m-ca. Oprócz czynszu najmu Najemca zobowiązuje się do uiszczenia opłat za media i podatek od nieruchomości. Z uczestnikiem, który wygra przetarg zostanie zawarta umowa najmu na czas nieokreślony. Administracja zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Bliższych informacji udziela ABK Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 01 22. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie ABK w Lidzbarku Warmińskim oraz na stronie BIP-ABK <http://www.abklw.pl>.

Prezes Zarządu
Sławomir Krasowski

290211wwf-a-M

UDAR UDERZA W CAŁĄ RODZINĘ

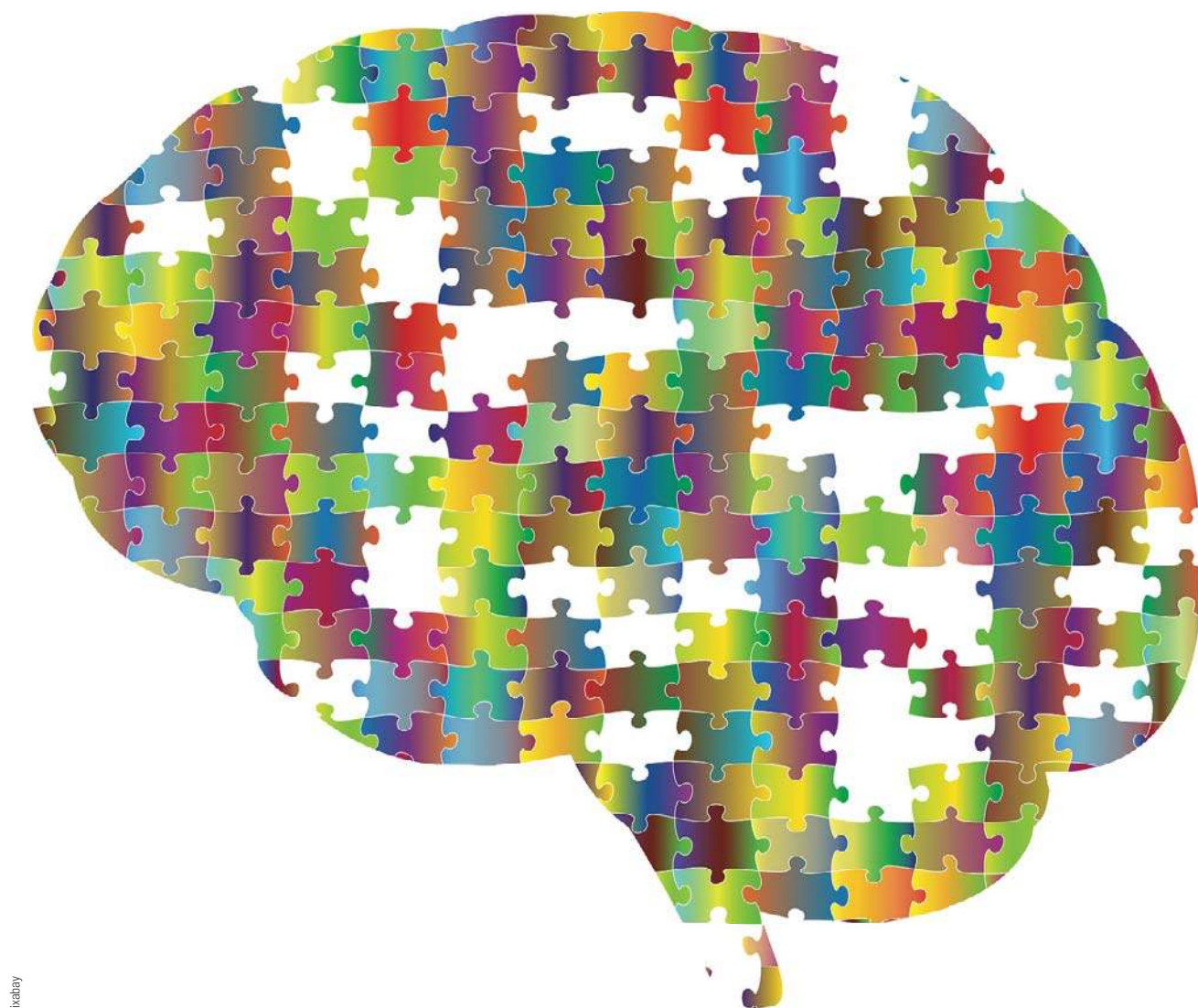
Wcale nie jest tak łatwo wskazać symptomy udaru — niestety. A to bardzo wpływa na czas od początku objawów do postawienia właściwej diagnozy i do faktycznego rozpoczęcia leczenia — mówi prof. Marcin Mycko, kierownik Kliniki Neurologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Udar mózgu występuje, gdy w mózgu pęka naczynie krwionośne lub dopływ krwi do określonej części mózgu zostaje krytycznie ograniczony. Symptomy najczęściej występują nagle — a ze względu na bardzo krótki czas przeżycia neuronów w warunkach niedokrwienia, najistotniejszy jest czas reakcji. — Wcale nie tak łatwo te symptomy wskazać — niestety. A to bardzo wpływa na czas od początku objawów do postawienia właściwej diagnozy i do faktycznego rozpoczęcia leczenia — mówi prof. Marcin Mycko, kierownik Kliniki Neurologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. — Czasem nawet ratownik medyczny ma problem z określeniem, czy jego pacjent mógł doznać udaru. I taki pacjent niekiedy dociera do nas z dużym opóźnieniem. Niestety, w jednym zdaniu nie da się wymienić wszystkich objawów, które na udar mózgu jednoznacznie mogą wskazywać.

DWA RODZAJE UDARÓW

W uproszczeniu, w przebiegu udaru niedokrwienego mózgu dochodzi do obumarcia fragmentów tego narządu z powodu zatrzymania dopływu krwi do tkanki nerwowej. Obecnie udar stanowi trzecią w kolejności przyczynę śmierci, a pierwszą w kolejności najczęstszą przyczynę trwałej niepełnosprawności wśród dorosłych Polaków. W statystyce liczby zgonów udar mózgu wyprzedzają jedynie choroby serca i nowotwory. Jak twierdzą eksperci, udar może trafić się każdemu, a coraz częściej dotyczy też młodych ludzi. Wyróżniamy dwa rodzaje udaru: niedokrwienny i krwotoczny, błędnie zwany wylewem (patrz ramka).

Najczęściej udar jest skutkiem nagłego miejscowego niedokrwienia mózgu wywołanego zmniejszeniem dopływu krwi do mózgu wskutek zwężenia lub zamknięcia naczynia tętniczego. Krew po prostu nie przepływa przez naczynie lub płynie w tak małych ilościach, że nie wy-



starcza, by komórki mogły otrzymać jej odpowiednią ilość. Ten typ udaru nazywany jest udarem niedokrwienym i stanowi 80-85 proc. wszystkich przypadków udaru. Lekarze wśród najważniejszych czynników ryzyka udaru niedokrwienego wskazują m.in. nadciśnienie tętnicze, choroby serca, w tym przede wszystkim migotanie przedsionków, czy wybrane zaburzenia metaboliczne, np. cukrzycę, a także określone zaburzenia lipidowe i ich skutki, np. miażdżycę. W przypadku tej ostatniej złożone m.in. z cholesterolu blaszki miażdżycowe odkładają się w ścianach naczyń krwionośnych, co może spowodować ich zamknięcie. Jeszcze częściej może dojść

do sytuacji, w której część blaszki miażdżycowej odrywa się, płynie z prądem krwi i zamyka inne naczynie. Powstała w ten sposób skrzeplina może dotrzeć do naczynia mózgowego także z serca — najczęściej dotyka to pacjentów z migotaniem przedsionków, ale także po zawale serca czy u osób ze sztuczną zastawką.

Pozostałe 15-20 proc. przypadków to udary krwotoczne, będące następstwem wynaczerwienia krwi do mózgu lub tzw. przestrzeni podpajęczynówkowej: ściana tętnicy mózgowej pęka, krew wylewa się poza naczynie, skutkiem czego nie dociera do tkanki mózgowej w okolicy zaopatrywanej przez tę właśnie pękniętą tętnicę. Dodatkowo krew niszczy sąsiednie tkan-

ki i z tego powodu, ale też ze względu na obrzęk zwiększa się ciśnienie wewnątrz czaszki, przez co zaburzone zostaje funkcjonowanie całego mózgu. Krwotok może być śródmózgowy — zniszczone zostają naczynia wewnątrz mózgu, lub podpajęczynówkowy — uszkodzone zostaje naczynie na powierzchni mózgu. Najważniejszym czynnikiem ryzyka krwotoku śródmózgowego jest nieleczone, utrzymujące się przez długie lata lub leczone źle nadciśnienie tętnicze. Z kolei krwotok podpajęczynówkowy to najczęściej skutek pęknięcia większego tętniaka.

Warto jednak pamiętać, że w przebiegu udarów istnieje jeszcze wiele innych mechanizmów, niż te opisane wyżej,

które również prowadzą do uszkodzenia mózgu.

Choć ryzyko zachorowania na udar mózgu wzrasta wraz z wiekiem, coraz częściej wśród pacjentów znajdują się osoby młode, w sile wieku oraz w szczycie swojej aktywności zawodowej. Mimo tego na pewno niepokojącego trendu większość udarów — około dwie trzecie — występuje jednak u osób powyżej 65. roku życia. Jak podkreślają eksperci, co do zasady — udar może wystąpić u każdego — niezależnie od wieku, płci czy stanu zdrowia. Mimo że istnieje szereg czynników, które znacznie zwiększają ryzyko pojawienia się choroby, u części pacjentów, nawet u ok. 20 proc., nie można ustalić przyczyny udaru.

PRZYCZYNY

— Społeczeństwo wciąż się starzeje — wyjaśnia prof. Mycko. — A wiele z przyczyn, które z czasem prowadzą do udaru, wynika z chorób przewlekłych, choćby nadciśnienia tętniczego, cukrzycy, otyłości. Gdyby je lepiej kontrolować — medycznie, ale nie tylko — z pewnością ryzyko wystąpienia udaru dałoby się wyraźnie zmniejszyć. Części czynników, wieku, płci, obciążeń genetycznych — nie da się zmodyfikować. Większe pole do działania dają czynniki modyfikowalne: nadciśnienie tętnicze, zmiany miażdżycowe, palenie papierosów, ale też wspomniana cukrzyca i otyłość. Możemy je wszystkie kontrolować, choćby farmakologicznie. Tu przestrzegam, by naprawdę poważnie dbać o własne ciśnienie tętnicze, badać je, mierzyć regularnie i zapisywać te pomiary. Tak wiele osób to bagatelizuje. A nawet te osoby, które już leczą nadciśnienie tętnicze i pozostają pod kontrolą lekarską, muszą pamiętać, że ta choroba zmienia się w czasie i leki, które biorą od lat, mogą już być niewystarczające lub nie dość skuteczne. Cukrzyca też ewoluuje — kontrola i zmiana leków w tej chorobie też jest często konieczna. Ja wiem, że póki żyjemy w pełni zdrowia, nic się z nami złego nie dzieje, to wierzymy, że zawsze będziemy „młodzi i piękni”. A, niestety, starzejemy się przecież. I z roku na rok warto to swoje zdrowie coraz dokładniej kontrolować, bo choroby jednak do nas przyjdą. Musimy dbać o siebie. Kontrolować ciśnienie tętnicze krwi. Czuwać, gdy są problemy kardiologiczne, np. migotanie przedsionków, które też można kontrolować i zapobiegać możliwym jego powikłaniom. Kolejny aspekt to palenie papierosów. Rzucić palenie jest trudno, ktoś, kto pali od kilkudziesięciu lat, pewnie nie będzie w stanie zrobić tego z dnia na dzień. A zaprzestanie, nawet po wielu latach palenia — ciągle może znacznie zmniejszyć ryzyko wystąpienia udaru mózgu oraz innych schor-

więcej na str. 10-11 ➔

rzeń sercowo-naczyniowych. Podsumowując, wiele leży w zasięgu naszych własnych możliwości. Dlatego najbardziej smutnym widokiem jest pacjent, który wraca do nas z kolejnym udarem mózgu, cały czas będąc obciążonym tymi samymi czynnikami ryzyka, co przy wcześniejszym incydencie, bez stosowania się do zaleceń z poprzedniej hospitalizacji.

OBJAWY

Udar mózgu to pojęcie kliniczne — oznacza nagle wystąpienie objawów uszkodzenia mózgu w wyniku niedokrwienia bądź krwotoku. Do najczęstszych objawów udaru zaliczamy nagłe osłabienie siły mięśniowej kończyny lub kończyn po jednej stronie i szczególnie zauważalne opadnięcie kąćka ust — po tej samej stronie, a także nagłe zaburzenia czucia po jednej stronie ciała, w tym np. drętwienie jednej połowy ciała. Towarzyszyć im mogą nagłe zaburzenia mowy: tak zwana „mowa bełkotliwa”, trudności w rozumieniu mowy, kłopoty z wypowiadaniem słów, tworzeniem prawidłowych zdań, wypowiadaniem się, nagłe występujące zaburzenia widzenia — typowe dla udaru jest zarówno niedowidzenie lub wręcz nagłe występująca ślepotą jednego oka lub ograniczenie pola widzenia obu oczu, na przykład wypadnięcie części pola widzenia. Do tego dochodzą nagłe zawroty głowy lub zaburzenia równowagi, czasami połączone z podwójnym widzeniem. Większości udarów nie towarzyszy ból głowy, w części może jednak wystąpić bardzo silny, szczególnie w przebiegu krwawień pod pajęczynówkowych. Warto zaznaczyć, że oprócz wymienionych dolegliwości udar może objawiać się też winny sposób — w zależności od tego który obszar mózgu został uszkodzony, na przykład różnymi ruchami mimowolnymi, napadem padaczkowym, jednak są to sytuacje znacznie rzadsze.

— Zestaw objawów udaru, czyli ogniskowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego występuje nagle i obejmuje przede wszystkim zaburzenia mowy — zwłaszcza gdy udar dotyczy lewej półkuli mózgu, osłabienie i niedowład kończyn, zaburzenia czucia i widzenia, opadanie kąćka ust i asymetria twarzy. Ale pamiętajmy, że to są objawy związane z udarami z zakresu unaczynienia tętnicy środkowej mózgu — to duża część udarów, ale nie



Prof. Marcin Mycko, kierownik Kliniki Neurologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: — Czasem nawet ratownik medyczny ma problem z określeniem, czy jego pacjent mógł doznać udaru. I taki pacjent niekiedy dociera do nas z dużym opóźnieniem

wszystkie dotyczą tej okolicy. Spora część udarów dotyczy zamknięcia innych naczyń i objawia się naprawdę różnorodnie, wręcz indywidualnie. Bo krew zaopatruje każdy fragment mózgu i dopiero specjalista jest w stanie postawić właściwe rozpoznanie. Jest więc to nieproste zadanie, a wiem, że nawet w mediach czasem spotkać można opinie, że dowolny objaw, nawet zwykły ból głowy, może być objawem udaru — nie wolno popadać w skrajność, aby każda niekorzystna sytuacja zdrowotna od razu traktować jako udar mózgu. Stąd wielka potrzeba edukacji i uwrażliwiania nas wszystkich na typowe symptomy tej choroby — mówi prof. Mycko.

Objawy udaru rozwijają się błyskawicznie, typowo w ciągu kilku sekund, minut. Aby łatwiej było je rozpoznać i w porę zareagować, stworzono tzw. test F.A.S.T. Skrót ten oznacza pierwsze litery angielskich słów „face” (twarz), „arm” (ramię), „speech” (mowa), „time” (czas) — a razem F.A.S.T. znaczy w języku angielskim po prostu „szybko”. To właśnie zmiany w obrębie twarzy, ramienia oraz mowy mogą wskazywać na pojawienie się udaru. Dlatego, gdy zauważymy u siebie lub innych nagłe wystąpienie opadającego kąćka ust, nienaturalnej asymetrii bądź osłabienie siły ramienia, ręki, a mowa zacznie robić się niewyraźna, bełkotliwa — należy natychmiast wezwać karetkę. Pamiętajmy, że te objawy mogą występować osobno,

niekoniecznie wszystkie jednocześnie. Od chwili wystąpienia objawów każda minuta zwłoki działa na niekorzyść chorego, bo przy udarze mózgu liczy się czas!

POWIKLANIA

— Niestety, to właśnie skłania i nasilenie powikłań udaru mózgu są jego największym problem — mówi prof. Mycko. — Mózg, po tym jak doszło do jakiegoś uszkodzenia, ma bardzo znikome możliwości regeneracji i naprawy. Kiedy już nastąpi ogniskowe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, to takie miejsce „goi” się słabo i bardzo powoli, a utrata tkanki nerwowej jest nieodwracalna. Pomaga reorganizacja zadań w obrębie nieuszkodzonych obszarów mózgu dzięki zjawisku plastyczności tego narządu, ale taka reorganizacja też bywa ograniczona, a poza tym wymaga czasu. Dodatkowo w ostatnim czasie powikłania ośrodkowego układu nerwowego wywołuje infekcja SARS-CoV-2 — bo przecież wirus ten nie tylko uszkadza płuca. Infekcja tym koronawirusem może prowadzić do zapalenia w obrębie naczyń tętniczych, czyli angiopatii, a to z kolei przyczynia się do tworzenia skrzepin i zamykania tych naczyń. Wiemy, iż SARS-CoV-2 może prowadzić do rozwoju ognisk udaru niedokrwinnego mózgu u osób, u których typowe czynniki ryzyka nie występują — na przykład nie mają one nadciśnienia tętniczego lub zaburzeń miażdżycowych.

PO UDARZE

Jednym z częstych utrzymujących się długotrwałe objawów udaru mózgu są niedowłady kończyn. Charakterystyczną cechą niedowładu po udarze jest skłonność do narastania napięcia mięśniowego w niedowładnych kończynach, czyli rozwój spastyczności poudarowej. Ma ona niekorzystny wpływ na samopoczucie i tzw. stan funkcjonalny pacjenta, czyli to, w jakim stopniu choroba uniemożliwiła mu wykonywanie codziennych czynności. Zwiększą lub mniejszą spastycznością zmaga się ok. 40 proc. chorych po udarze. Nadmierne napięcie mięśni najczęściej pojawia się przy ruchach w stawach łokciowych, nadgarstka i skokowych (stopy). Nieleczona spastyczność może znacznie upośledzić aktywność pacjenta, jego zdolność wykonywania codziennych obowiązków, co przekłada się negatywnie na rodzinę, karierę i relacje społeczne. Dodatkowo może powodować ból i dyskomfort, a także przyczynić się do rozwoju lub nasilenia depresji, lęku oraz zaburzeń snu. Spastyczność może uniemożliwić najprostsze codzienne czynności: choćby ubieranie się — kłopoty z zakładaniem rękawów, rękawiczek, spodni, butów, czy nawet utrzymywanie higieny. Upraszczając, długotrwała nieleczona spastyczność prowadzi do powstawania zmian „włóknistych” w mięśniach, a w dalszym etapie do rozwoju opornych na leczenie przykurczy i deformacji stawowych.

Szacuje się, że każdego roku w Polsce z powodu udaru mózgu leczonych jest

80-85 tysięcy osób.

Blisko

70 procent.

pacjentów, którzy przeżyją udar, staje się osobami z niepełnosprawnością.

LECZENIE UDARU NIEDOKRWINNego MÓZGU I ZAPOBIEGANIE JEGO NAWROTOM

— To jest właśnie to, czym zajmujemy się podczas pobytu pacjenta w szpitalu — mówi prof. Mycko. — Mamy metody, wykorzystujące tzw. „okno terapeutyczne”, kiedy to przy szybkiej reakcji możemy starać się odblokować naczynia mózgowe, dożylnie i mechanicznie — to tromboliza dożylna i wewnątrztętnicza trombektomia mechaniczna. Ważny jest obszar mózgu nazywany penumbra, czyli „strefa półcienia” — obszar strategiczny dla terapii po udarze niedokrwinnym. Jest to miejsce w którym nie doszło jeszcze do pełnej martwicy dzięki istnieniu krążenia obocznego i w którym trzeba jak najprędzej przywrócić prawidłowy dopływ krwi. To o te miejsca walczymy, bo one jeszcze nie zostały nieodwracalnie uszkodzone i to dzięki ich uratowaniu mamy szansę na poprawienie funkcjonowania mózgu, a co za tym idzie — zdrowia pacjenta i poprawę szans na przywrócenie jego sprawności. Niestety, takie działania można podjąć tylko u jednego na trzech pacjentów ze świeżym udarem niedokrwinnym mózgu.

ANGELS, CZYLI ANIOŁY WŚRÓD NAS

Oddział Udarowy Kliniki Neurologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie w ubiegłym roku otrzymał diamentowy

certyfikat Angels Europejskiej Organizacji Udarowej (European Stroke Organisation — ESO), nadawany na podstawie rejestru RES-Q (Registry of Stroke Care Quality — Rejestr Jakości Opieki Udarowej) — najwyższe wyróżnienie przyznawane przez to stowarzyszenie. Angels jest projektem międzynarodowym, którego główną ideą jest zwiększenie liczby szpitali przystosowanych do leczenia pacjentów z udarem mózgu według najlepszych standardów. Zrzesza lekarzy specjalistów, naukowców badających udary mózgu, towarzystwa udarowe regionalne i międzynarodowe, a jego celem jest optymalizacja leczenia udarów w całej Europie.

— Głównym celem tej inicjatywy jest promocja wiedzy i dobrych praktyk związanych z udarem. Nasi pacjenci i nasi lekarze mają w tym spory udział, bo to informacje o naszych pacjentach do tego rejestru trafiają, do wykorzystania przy dalszych analizach i do pomiaru, ale i wytyczania standardów jakości leczenia i opieki nad chorymi, stopnia zorganizowania pracy zespołu. W naszej Klinice codziennie, nawet w weekendy, pacjentów rehabilitują bardzo wysoko wykwalifikowani fizjoterapeuci. Bardzo jesteśmy wdzięczni za pomoc lekarzom z oddziału chorób wewnętrznych za konsultację chorych z udarem mózgu. Kluczowa jest także właściwa praca personelu medycznego zespołu ratownictwa medycznego oraz izby przyjęć szpitala,

PROF. BARTOSZ KARASZEWSKI, kierownik Katedry Neurologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, ordynator Kliniki Neurologii Dorosłych Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju i Promocji Nauk Neurologicznych, który pełnił funkcję głównego eksperta ds. udaru Ministerstwa Zdrowia:

— W medycynie, pojęcie „wylew” w kontekście patologii mózgu nie istnieje. W środowisku ekspertów uznaliśmy, że to potoczne określenie powinniśmy eliminować także z przestrzeni publicznej. Szereg osób „wylewami” określa nie tylko udary krwotoczne — pojęciem tym opisuje „udary” w ogóle, co w sensie społeczno-edukacyjnym ma szereg niekorzystnych konsekwencji: może sprzyjać niezrozumieniu podstaw problemu, w tym dotyczących strategii zapobiegania chorobie.



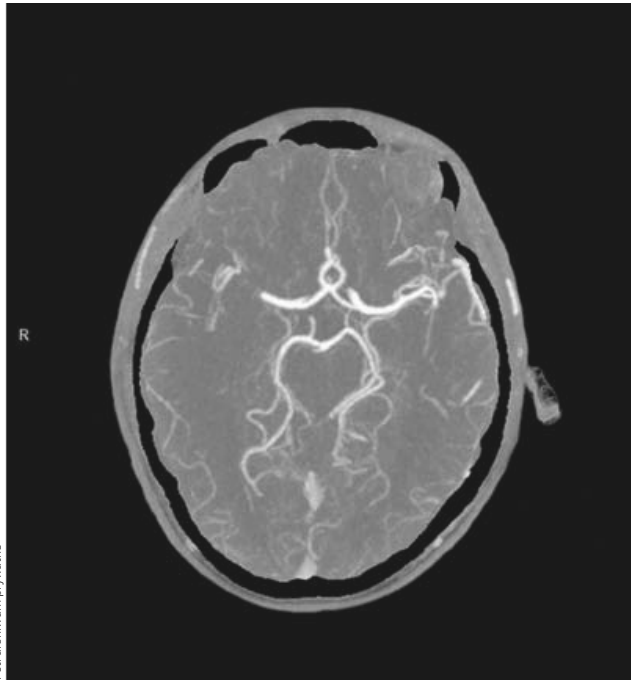
Fot. Paweł Sudara

a także pracowni tomografii komputerowej. Tym bardziej, iż w czasie walki z pandemią SARS-CoV-2 wszyscy zmagamy się z brakami kadrowymi. Cieszymy się, że dostrzega się nas jako oddział dobrze i skutecznie funkcjonujący — mówi prof. Mycko.

NAJLEPSZE STANDARDY W LECZENIU UDARÓW — CZYLI JAKIE?

— Przede wszystkim to kompleksowa opieka i czas, w jakim rozpoczynamy leczenie w fazie ostrej i nadostrej leczenia udaru mózgu. To też wskazania i przeciwwskazania do rozpoczęcia trombolizy dożylniej i kwalifikacja chorego do trombektomii mechanicznej — bo na przykład w leczeniu udaru krwotocznego trombolizy nie można stosować. Tu pomaga przede wszystkim diagnostyka obrazowa: tomografia komputerowa i rezonans magnetyczny.

Na szczęście wszystkie współczynniki, przede wszystkim czas od diagnozy do rozpoczęcia terapii, w naszej Klinice Neurologii wraz z Oddziałem Udarowym są stale na bardzo dobrym poziomie, często powyżej średniej. Wysoki standard to także wykwalifikowany zespół specjalistów, lekarzy i pielęgniarek Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie, którzy codziennie wykazują się fachowością, ale też empatią, której nasi chorzy naprawdę wymagają — wyjaśnia prof. Mycko. — Naszym priorytetem jest stosowanie i rozwijanie metod leczniczych i protokołów opartych na udokumentowanych najnowszych faktach medycznych — nie na zwyczajowych procedurach lub utartych, nieuzasadnionych terapiach. Postępowanie medyczne oparte na faktach to właśnie jest istota i siła skuteczności medycyny akademickiej. Pamię-



Fot. archiwum prywatne

Oddział Udarowy Kliniki Neurologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie został w tym roku nominowany do nagrody Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Laur „Najlepszym z Najlepszych” w kategorii „Zdrowie”. To plebiscyt wyłaniający ambasadorów naszego województwa — nominowana może być osoba, instytucja, firma lub przedsięwzięcie, które w roku 2020 zostały zauważone i docenione na forum krajowym lub międzynarodowym, przyczyniając się w ten sposób do promocji naszego regionu w świecie. Gala odbędzie się dziś o godz. 17 w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. O zwycięzcach Lauru „Najlepszym z Najlepszych” wkrótce poinformujemy!

tajmy, iż pacjent udarowy to pacjent mocno schorowany, wymagający kompleksowej, interdyscyplinarnej opieki. Są to chorzy często już po wcześniejszych zawałach mięśnia sercowego, z miażdżycą, cukrzycą, z niedowładami. Udar mózgu to zatem także problem społeczny — razem

z chorym cierpi przecież cała jego rodzina. Częsty scenariusz to sytuacja, gdy samotnie mieszkający ojciec, do tej pory sprawny, samodzielny, doznaje poważnego udaru mózgu. Jego jedno dziecko mieszka w Krakowie, inne w Wielkiej Brytanii — od razu pada rozpaczliwe pytanie: co

DR RADOSŁAW BORYSIUK, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie:

— Dziś to nowoczesna, intensywna neurologia prowadzi nas do przyszłości. Bo szczęśliwie mamy możliwości, które pozwalają bardzo szybko podjąć działania i znacznie skrócić czas od chwili wystąpienia objawów udaru do zaopatrzenia pacjenta — trombolizą, trombektomią lub innymi metodami leczenia. Na takich oddziałach udarowych, jak ten w Klinice Neurologii USK, bardzo wyraźnie — wręcz namacalnie — w przebiegu incydentów naczyniowo-mózgowych można ograniczać liczbę osób niepełnosprawnych z afazją, z niedowładami. Większość pacjentów wraca do normalnego funkcjonowania. Wiele ułatwia technologia: spójne działanie służb ratownictwa, dyspozytorni, ich decyzyjność, a nawet taki telefon komórkowy dedykowany wyłącznie do kontaktów dyżurnego lekarza neurologa w USK, z którym zespół ratowników ma stały kontakt — to wszystko skracą tę złotą godzinę do kwadransów i pozwala na szybkie działania naprawcze u pacjentów, u których wystąpiło niedomaganie naczyń mózgowych.



Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

mamy teraz zrobić, przecież mieszkamy daleko, mamy swoje rodziny, swoje problemy? Dlatego udar mózgu jest tak wielkim problemem i wyzwaniem, dopada nagle — i choć dotyka tylko jedną osobę, tak naprawdę zmienia życie całej rodziny.

PRAWIE KAŻDEGO

— Udary i stwardnienie rozsiane to w tej chwili dwa bardzo poważne schorzenia neurologiczne, które mogą dotknąć praktycznie każdego, a są głównymi przyczynami niepełnosprawności w naszym społeczeństwie. To ważne, by o tych problemach rozmawiać, poruszać ten temat w mediach. Niepełnosprawność po udarze spotyka 70 proc. polskich pacjentów — podczas gdy na zachodzie Europy to 50 proc. Cały czas jesteśmy w tyle. A nasz region wypada gorzej nawet od tej niechlub-

nej średniej krajowej. Przede wszystkim w województwie warmińsko-mazurskim brakuje specjalistów neurologów i wykwalifikowanego personelu innych specjalizacji. To bardzo dotkliwie — w skali regionu, ale i dla całego kraju. Dodatkowo dostęp do właściwej opieki medycznej utrudniła też, a niekiedy kompletnie zablokowała pandemia covid-19. To ona wielu pacjentom zaburzyła ciągłość opieki zdrowotnej — czasem z ich własnej woli, a czasem jako ofiarom przeciążonego w ostatnim czasie systemu opieki zdrowotnej. Wszystko to sprawia, że problemy, które do udarów prowadzą, są jeszcze bardziej zauważalne, ale i jeszcze bardziej dotkliwe — mówi prof. Mycko. Aprzeciż udar mózgu uderza nie tylko w chorego, ale w całą jego rodzinę!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGLĄSZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

1. ul. Bema, działka nr 68/11 w obrębie 8 o pow. 1581 m², KW Nr OL1L/00014921/3. Cena wywoławcza nieruchomości – 131.650,00 zł Wadium: 14.000,00 zł
2. ul. Przystaniowa, działka nr 68/10 w obrębie 8 o pow. 1578 m², KW Nr OL1L/00014921/3. Cena wywoławcza nieruchomości – 131.400,00 zł Wadium: 14.000,00 zł

Przeznaczenie główne działek w planie zagospodarowania przestrzennego: A57MN - Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomości zbywane są na własność. Do wycytywanej ceny dolicza się 23% VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 9⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 13 października 2021 r. wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński nr 13116022020000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek. W tytule przelewu należy koniecznie podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium. Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰. Pełna treść ogłoszeń zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/> i <https://lidzbarkw.pl/>.

Lidzbark Warmiński, dnia 10 września 2021 r.

29721hw1-A -P

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGLĄSZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. Przystaniowej oznaczona w obrębie 8 numerem 71/2 o pow. 1615 m², KW Nr OL1L/00014932/3. Cena wywoławcza nieruchomości – 140.040,00 zł. Wysokość wadium: 15.000,00 zł. Nieruchomość zbywana jest na własność. Do wycytywanej ceny dolicza się 23% VAT. Nieruchomość w planie zagospodarowania przestrzennego oznaczona jest symbolem: A58MNU - Teren zabudowy mieszkalno – usługowej. **PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 10.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.** W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 13 października 2021 r. wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr 13116022020000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 102, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8.00-15.00. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/> i <https://lidzbarkw.pl/>.

29721hw1-B-M

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGLĄSZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. Karłowicza, oznaczona w obrębie 9 numerem 229/3, o pow. 662 m², KW Nr OL1L/00027531/6. Cena wywoławcza nieruchomości – 57.210,00 zł. Wysokość wadium: 6.000,00 zł. Nieruchomość zbywana jest na własność. Do wycytywanej ceny dolicza się 23% VAT. Działka w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta oznaczona jest symbolem: F13MN - Teren zabudowy mieszkalnej 1-o rodzinnej. **PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU O GODZ. 9⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.** W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 14 października 2021 r. wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr 13116022020000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 102, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8.00-15.00. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/> i <https://lidzbarkw.pl/>.

29721hw1-C-M



PRZYSTANEK 12

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

OLSZTYNEK

Między Warmią a Mazurami

Gmina Olsztynek jest najdalej na południe wysuniętym fragmentem powiatu olsztyńskiego, który w przeważającej części obejmuje ziemie warmińskie. Samo miasto Olsztynek znajduje się na Mazurach, lecz tuż przy granicy Warmii, a z racji swojego położenia geograficznego i komunikacyjnego, jest niejako bramą wjazdową dla tych, którzy przybywając z pozostałych obszarów Polski, pragną poznać bogatą historię i zabytki warmińskiego dominium. Historia zaś, szczególnie ta wielka, nie rozróżniała podziału na Warmię i Mazury, lecz w równym stopniu poprzez wojny, grabieże i epidemie doświadczała obu krain. Gdy zaś karta dziejów się odwracała, korzystali z tego i Warmiacy, i Mazurzy.

Zanim lokowano miasto, były tu puszczańskie tereny zajmowane przez pruskie plemię Sasińców. Aby ułatwić skolonizowanie tych ziem i ich obronę, tym bardziej, że wiódł tędy trakt handlowy z pobliskiego Mazowsza w głąb Prus, państwo Zakonu Krzyżackiego postanowiło wybudować tu zamek. Uczynił to komtur ostródzki Günther von Hohenstein. Od jego nazwiska zamek i rozwijająca się przy nim osada przyjęły nazwę Hohenstein. Pierwsza wzmianka o warowni pojawia się w dokumentach w 1351 roku, a w 1359 wielki mistrz zakonu krzyżackiego Winrich von Kniprode nadaje osadzie prawa miejskie.

Zamek wybudowano na niewielkim wzgórzu w pobliżu rzeki Jemiołówki, poza obrębem miasta, ale w na tyle bliskim jego sąsiedztwie, że mury przedzamcza łączyły się z murami miejskimi. Główny budynek warowni był trzykondygnacyjny, podpiwniczony. Z czasem dobudowano drugie skrzydło południowo-wschodnie. Dziedziniec otoczono murami obronnymi, a prowadziła do niego z przedzamcza brama umieszczona w wieży. Z pewnością na dziedzińcu znajdowały się zabudowania gospodarcze, a w piwnicach przechowywano żywność. Średniowieczne zapisy o olsztyńskim zamku mówią, że była w nim zlokalizowana kuchnia, piekarnia i zbrojownia. Musiał on być samowystarczalny na wypadek długiego oblężenia. Olsztynek po bitwie pod Grunwaldem zajęły bez walki wojska polsko-litewskie. Mieszkańcy uznali władzę polskiego króla i otworzyli bramy





fol. Krzysztof Matys

miasta oraz opanowanego przez siebie zamku. Kolejna wojna polsko-krzyżacka w 1414 roku nie obeszła się z miastem tak łaskawie. Zniszczeniu uległ ratusz, kościół, część zamku i miejskiej zabudowy. Kolejne wojny Polski z Zakonem, z racji położenia Olsztynka blisko granicy z Mazowszem, równie mocno dotykały zamek i gród. Ostatecznie założenie zamkowe, które także bardzo ucierpiało podczas wojen polsko-szwedzkich w XVII wieku i w pożarze miasta w roku 1685, zaczęło chylić się ku upadkowi i było powoli rozbierane. W 1793 roku pozostałości zaadaptowano na dom dla miejskich urzędników. W 1843 roku ulokowano w nim powstałe w Olsztynku progimnazjum. Nie był on jednak dostosowany do potrzeb szkoły i dlatego w latach 1847-1849 wszystko gruntownie przebudowano, nadając nowemu budynkowi cechy neogotyckie, które można podziwiać do dzisiaj. Z dawnego zamku zachowały się tylko piwnice domu głównego oraz mury obwodowe wykonane z polnego kamienia.

W 1854 roku posadę dyrektora w olsztyńskim progimnazjum objął Max Pollux Toeppen. Dzięki jego staraniom uzyskało ono w 1857 roku (jako trzecia szkoła na Mazurach) rangę pełnego gimnazjum. Przez piętnaście lat poznawał historię miasta i okolic, czego efektem były jego prace – najbogatszy zbiór informacji prezentujących historię Mazur (w tym wydana w 1859 roku pierwsza monografia miasta). Niewątpliwie najsłynniejszym absolwentem olsztyńskiego gimnazjum jest Emil von Behring. Urodził się w 1854 roku we wsi Ławice niedaleko Iławy. W 1901 roku jako pierwszy uczyony otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny – za odkrycie surowicy przeciwdrobnoustrojowej. Absolwentów poległych podczas I wojny światowej upamiętnia tablica umieszczona na elewacji jednego z budynków, w których, tak jak i w XIX wieku, mieści się szkoła.

Znajdujący się niedaleko od zamku dawny kościół parafialny został wybudowany w połowie XIV wieku jako świątynia jednonawowa, bez wyodrębnionego prezbiterium i wieży. Tę dostawiono w latach późniejszych. Do roku 1525 służył katolikom, a po hołdzie pruskiemu Albrechtowi Hohenzollernowi i ustanowieniu w Prusach Książęcych protestantyzmu jako religii państwowej, wyznawcom nowej wiary. Świątynia podczas wojen była wielokrotnie niszczone i odbudowywana. Po II wojnie światowej podniesiono ją z ruin dopiero w latach 1974-1977, nadając jej obecną formę i przeznaczając na cele kulturalne. Obecnie znajduje się tu Salon

Wystawowy Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku. Olsztyński skansen to wizytówka nie tylko miasteczka, ale całego regionu. Jest on jednym z najstarszych tego typu muzeów w Polsce, a jego początki sięgają roku 1909 i Królewca. Wtedy podjęto decyzję o stworzeniu tam muzeum na wolnym powietrzu. Po wybudowaniu w niedalekim Tannenbergu (obecnie Stebark) mauzoleum pruskiego feldmarszałka Paula von Hindenburga, postanowiono w roku 1937 przenieść eksponaty w obecne miejsce – pod Olsztynek. Obecnie skansen zajmuje powierzchnię 94 hektarów i można tu obejrzeć budynki mieszkalne, gospodarcze, przemysłowe i sakralne (z wyposażeniem) z terenów dawnych Prus Wschodnich. Miejsce to łączy niejako elementy kultury materialnej i duchowej dawnych mieszkańców Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy. Pokazuje, że codzienne życie mieszkańców tych krain było do siebie zbliżone, mieli podobne troski i podobne rzeczy sprawiały im radość.

Mieszkający w Olsztynku katolicy przez długi czas nie mieli swojego kościoła ani parafii. Ustawiali się na msze święte na Warmię, do oddalonego o 8 kilometrów kościoła w Gryźlinach. Z myślą o nich została tu w 1895 roku reaktywowana parafia rzymskokatolicka. Wcześniej jednak powstał dla wiernych kościół, który zbudował w latach 1883-1888 ksiądz Paweł Antoni Jedzink. Uroczystej konsekracji dokonał 26 września 1888 roku biskup warmiński



fol. Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku

Andrzej Thiel, nadając świątyni wezwanie Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Brunona. Jest to budowla w stylu neogotyckim wzniesiona na planie krzyża, halowa, z wydzielonym wielobocznym prezbiterium. Główne wejście znajduje się w dostawionej do bryły kościoła wysokiej wieży. Wyposażenie jest skromne. Warto jednak zwrócić uwagę na ambonę, stację Drogi Krzyżowej oraz posąg św. Brunona. Przy kościele znajduje się Kapliczka Maryjna.

Lokując miasto, dzielono je na parcele, a w centrum wyznaczano miejsce na rynek i ratusz. Założenie Olsztynka nie odbiega od tego schematu. Niestety, stary ratusz spłonął podczas pożaru miasta w 1685 roku. Jego odbudowa trwała aż do roku 1714. Po ponownej odbudowie w roku 1804 kres istnieniu starego ratusza położyli sami Prusacy, niszcząc w 1914 roku centrum miasta ogniem artyleryjskim podczas walk o jego odzyskanie z rąk armii rosyjskiej, która w tym czasie nacierała na Prusy Wschodnie. Na miejscu zniszczonego postawiono nowy, większy budynek władz miejskich, z salą konferencyjną i pokojami urzędników na parterze, a na piętrze – mieszkaniem burmistrza. Obecnie znajduje się tu siedziba władz miejskich oraz otwarte w 2015 roku Multimedialne Muzeum Obozu Jenieckiego Stalag IB i Historii Olsztynka. Upamiętnia ono istnienie w pobliskim Królikowie w czasie II wojny światowej jednego z największych obozów jenieckich w Europie Wschodniej.

Przed ratuszem uwagę przykuwa granitowy lew. W latach trzydziestych stał na postumencie w głównej alei prowadzącej do nieistniejącego już dziś Mauzoleum Hindenburga. Odnaleziony po ponad 50 latach, od 1993 roku zdobi olsztyński rynek.

Spacerując po Olsztynku, łatwo dostrzec miejskie mury. Posiadały je wszystkie średniowieczne miasta, ale w niewielu, tak jak w tym, zachowały się ich znaczne fragmenty. Miasto zaczęło otaczać kamiennymi murami prawdopodobnie po roku 1414, gdy istniejąca zapewne drewniana palisada nie spełniała już swojej obronnej funkcji. Z pewnością były rozbudowywane i po wojnie trzynastoletniej, jednak już w wieku XVI zaczęły popadać w ruinę. Świadczy o tym fakt, iż zarówno na murach, jak i na pozostałościach baszt, powstawały miejskie zabudowania.

Jeden z takich domów, znajdujący się za dawnym kościołem, zachował się do czasów współczesnych. Powstał w drugiej połowie XVI wieku, a w 1684 roku był remontowany, o czym świadczy zachowany na belce łaciński napis

Renovatum Anno 1684. Jego parter zajmowała miejska szkoła ewangelicka, na piętrze mieściło się mieszkanie nauczyciela. W nim 19 lipca 1764 roku urodził się Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (jego ojciec był w Olsztynku pastorem i rektorem szkoły ewangelickiej). Cenił on i promował literaturę polską oraz polski język, opracował i wydał pierwszy podręcznik do nauki tego języka. Tworzył słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie, jest również autorem małego słownika języka kaszubskiego. Zapisywał pieśni Mazurów i Kaszubów, wydawał kancjonały i psalterze, a także tłumaczył dzieła niemieckich pisarzy na język polski. Przeciwstawiał się germanizacji polskich dzieci w mazurskich szkołach. Nie dziwi zatem fakt, że był przez Mazurów bardzo szanowany. Obecnie na parterze tego domu znajduje się wystawa poświęcona Mrongowiuszowi (na pierwszym piętrze można zobaczyć wystawę pt. *Średniowieczne obiekty w zbiorach Muzeum Budownictwa Ludowego*). Pragnąc również uczcić jego pamięć, w 1946 roku miasteczku *Sensburg* (polski *Ządzbork*) nadano nazwę Mrągowo.



fol. Krzysztof Matys



fol. Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku

Między barokiem a oświeceniem

Lidzbark Warmiński, 16 września, godz. 15

W czwartek 16 września w lidzbarkim zamku rozpocznie się trzydniowa konferencja naukowa „Między barokiem a oświeceniem. Ignacy Krasicki i jego czasy”. Początek konferencji zaplanowano na godz. 15.



Fot. Ewa Lubicka

PROGRAM

16 września, godz. 15-16.30, zamek biskupów warmińskich:
- kustosz Małgorzata Jackiewicz-Garniec — „Biskup Ignacy Krasicki w Heilsbergu; Mój ogród zimowy w pięknościach. Śliwki niezadługo dojrzeją, a kwiatów bez końca/z listu do brata Antoniego, 6 II 1794”
- prof. dr hab. Stanisław Achremczyk — „Warmińsko-pruski świat Krasickiego”
- dr hab. Magdalena Dąbrowska prof. UW — „Dziekan z Badajoz Ignacego Krasickiego i jego przekład rosyjski”
17 września, godz. 9-10.30, Oranżeria Kultury, Miejska Biblioteka Pedagogiczna w Lidzbarku Warmińskim
- prof. dr hab. Andrzej Kamieński — (online) „Prusy a pierwszy rozbiór państwa polsko-litewskiego”
- prof. dr hab. Andrzej Strojnowski -- (AJD Częstochowa) (online) „Franciszek Ksawery Chomiński - przedstawiciel elity politycznej w czasach stanisławowskich”
- dr Magdalena Przysiężna-Pizarska — „Dziedzictwo niematerialne zachowane od czasów Ignacego Krasickiego”
- dr Jacek Kowalkowski — „Ignacy Krasicki (1735-1801) jako genealog — podsumowanie”

10.30-11.00 dyskusja

11.00-11.30 przerwa kawowa

11.30-13.00 - dr Emilia Figura-Osetkowska — „Monitor — źródło wiedzy i różnorakich porad życiowych”

- dr Klara Leszczyńska-Skowron — (IBL PAN Warszawa)

„Koncepcja szczęścia w twórczości Krasickiego”

- dr Paweł Ignaczak — „Okoliczności powstania rysunków Jana Piotra Norblina do „Myszeidy” Krasickiego. Stracona szansa polskiej książki ilustrowanej XVIII wieku?”

- mgr Sylwia Szydlik (Olsztyn) „Aktywność szlachcianek w świetle twórczości Ignacego Krasickiego”

13.00-13.30 dyskusja

14.30-16.00 - dr hab. Adam Kucharski, prof. UMK „Wyjazdy kuracyjne Ignacego Krasickiego do wód w latach 90-tych XVIII w.”

- mgr Waldemar Borzestowski — „Ignacy Krasicki w Gdańsku”

- dr Katarzyna Ponińska

— „Ignacy Krasicki jako

koronator cudownego

wizerunku w Miedniewicach”

- mgr Ireneusz Poniński

„Ignacy Krasicki jako

historyk ubiorów”

16.00-16.30 dyskusja

Spacer po starym mieście w Lidzbarku



Fot. Wikipedia

Bona Sforza

Czwartki wileńskie

Olsztyn, 16 września, godz. 17

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej zapraszają do kamienicy Naujacka ul. Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie na kolejne spotkanie z cyklu „Czwartki wileńskie”.

W czasie tego wydarzenia zaplanowane jest wystąpienie dr hab. Anny Pytasz Kolodziejczyk, prof. UWM, „U was dukaty leżą na gościńcach, schylić się jeno, ażeby je zebrać. Nikt nie chce? Tym lepiej dla mnie”. Bona Sforza w Wielkim Księstwie Litewskim.

Warmińsko-Mazurskie Forum Drogowe „Drogi Przyszłości”

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie oraz Polski Kongres Drogowy w tym roku po raz siódmy organizuje Warmińsko-Mazurskie Forum Drogowe. Konferencja odbędzie się

w dniach 20-21 września 2021r. w hotelu Marina Club Mazury w Silek/Olsztyna.

Tematem konferencji są Drogi Przyszłości. Jej uczestnicy będą debatować nad tym, co można zrobić, by infrastruktura drogowa rozwijała się w sposób zrównoważony, będąc jednocześnie przyjazną dla rowerzystów i niechronionych użytkowników ruchu. Czy postawienie na urządzenia transportu osobistego będzie rozwiązaniem problemu? Może transport zbiorowy czy alternatywne napędy wobec silników spalinywych? W którym kierunku powinna rozwijać się branża motoryzacyjna i technologie budowy dróg? Czy wreszcie pojazdy przyszłości potrzebują dróg przyszłości?

Omawiane będą tam zagadnienia związane z wyzwaniem, jakie czekają branżę drogową i samochodową w przyszłości. Zarówno tej bliskiej, jak i dalekiej.

Swoją udział zapowiedzieli przedstawiciele świata nauki. Będą to wiodący krajowi profesorowie, przedstawiciele wykonawstwa oraz administracji publicznej różnych szczebli.

Konferencja objęta jest patronatem honorowym ministra infrastruktury, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego oraz prezydenta Olsztyna.

ROWEROWY PIKNIK RODZINNY LOVE ROWER

Olsztyn, 19 września, godz. 13.30

W niedzielę 19 września zielony obszar Parku Centralnego zamieni się w zielony obszar województwa warmińsko-mazurskiego.

Od godz. 13.30 do późnego popołudnia każde dziecko z rodzicami będzie mogło wyruszyć w niesamowitą podróż. Ze specjalnie przygotowaną mapą, przemierzysz rowerem całe województwo i odwiedzisz wszystkie miasta Warmii i Mazur, a wszystko to bez opuszczania Parku Centralnego. W każdym mieście czekają na Ciebie niesamowite atrakcje i zadania do wykonania! Jeśli nie masz roweru, będziesz mógł wypożyczyć na miejscu (ograniczona ilość) albo przemierzyć województwo pieszo!

Dla każdego uczestnika wyprawy organizatorzy przygotowali upominki, a dla jednego szczęśliwca nagrodę główną – rower!

Zabierz ze sobą koniecznie koczek, żeby odpocząć po wyprawie, kielbasę na ognisko, żeby się posilić i dobry humor, żeby świetnie się bawić??

Przy głównej fontannie stanie scena, na której wystąpią goście z Węgorzewa, Ostrowski Band, szkoła tańca Monstars, młodzi karatecy z klubu Karate Kyokushin, ponadto quizy, zagadki i... nagrody!

Przy Tartaku Raphaelsohnów pojawi się strefa gastronomiczna. Będzie strefa relaksu z zleżakami, pojawi się tor do gry w kapsle, tor do jazdy rowerami, dla najmłodszych biegowe rowerki elektryczne), świecąca ścieżka rowerowa spod Lidzbarka Warmińskiego, gry i zabawy z animatorami z Akademii Prymusa i SP 10. Znamy nauczysz się również podstaw serwisowania roweru, żeby przebita dętka nie psuła więcej wypraw rowerowych!

Na koniec wszyscy wspólnie, na udekorowanych podczas pikniku rowerach, objedziemy cały Park Centralny. I tu zapraszamy w swoich służbowych strojach: urzędników w garniturach, mundurowych, księży, kominiarzy, lekarzy, pielęgniarzy, górników. Udowodnimy, że rowerem jeździć może każdy, zewarto inwestować w infrastrukturę rowerową, z której korzysta każdy!

PROGRAM:

godz. 13.30 – start gry rowerowej

godz. 15-16 wyścigi Strider Cup dla najmłodszych na rowerkach

biegowych (2-5 lat) – zorganizowane przez Mazury Milko MTB

godz. 16 – ogniska i pieczenie kielbasek

godz. 17 – parada rowerowa

godz. 17.30 – losowanie głównej nagrody

Zielony zakątek

Olsztyn, 20 września

Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza na planterosing – zielony zakątek w czytelnym czasopiśmie. W ramach planterosingu zachęca użytkowników WBP do przyniesienia i wymiany szczepek roślin.

Czytelnia czasopiśmie, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33



Fot. UM Ilawa

Rozmowa o książce

Olsztyn, 23 września, godz. 17

Dyskusyjny Klub Książki — rozmowy o książce „Irena Tuwim. Nie umarłam z miłości” Anny Augustyniak. Prowadzenie: Katarzyna Guzewicz i Monika Nadolska. Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

Eko Jarmark wraca do Ławy

Ława, 25 września



Ubiegłoroczny Eko Jarmark bardzo spodobał się zarówno wystawcom, jak i kupującym. Czas więc na powtórkę.

W tym roku Stowarzyszenie Twórców SART przejmie od Od-ważnych organizację EKO Jarmarku. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się 25 września w Galerii Jazzowej.

– Coraz więcej osób interesuje się ekologią, zdrowym żywieniem i zdrowym życiem w ogóle – mówi Małgorzata Szywał-Trzaskawka, prezeska Stowarzyszenia SART. Co się będzie działo? Bezpłatne warsztaty na temat naturalnego wzmacniania odporności. Wystawiać się będą lokalni producenci i wytwórcy żywności, kosmetyków, rękodzieła. Wkrótce będzie wiadomo więcej na temat warsztatów artystycznych.

Latawce na Autodromie

Nowe Miasto Lubawskie, 25 września, godz. 11

Takie zawody trafiają się nie z wyjątkiem, dlatego zdecydowanie warto wziąć w nich udział. Zawody latawcowe organizowane przez Ryszarda Krzemieniewskiego z Nowego Miasta Lubawskiego to



Fot. Karol Wróbel

jedne z dwóch w okolicy spotkań miłośników latawców. Warto przyjechać i wziąć w nich udział, bo kolejna okazja dopiero za rok. Oczywiście jeśli pan Ryszard zdecyduje się je zorganizować, ale na razie zapala mu nie brakuje.

Zawody latawcowe odbędą się 25 września na Autodromie przy ul. Makuszyńskiego w Nowym Mieście Lubawskim. Początek o godzinie 11. Będą upominki i poczęstunek.

at

REPERTUAR KINA HELIOS OLSZTYN



447200tbs-A -C

CH AURA, al. Piłsudskiego 16

TEŚCIOWIE, g. 10:40, 11:40, 13:50, 16, 17, 18:40, 20:45, 21:40; SMALL WORLD / napisy, g. 10:20, 13, 14:10, 15:40, 18:20, 19, 21, 21:50; WCIĘLENIE / napisy, g. 11, 16:40, 19:15,

21:10; AFTER. OCAL MNIE, g. 12:50, 18:10, 20:30; CZARNY MŁYN / familijny / od 10 lat, g. 12:40, LASSIE, WRÓĆ! / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 10:15; MISTRZ, g. 15; PSI PATROL FILM / familijny / b.o. / dubbing, g. 10, 10:50, 12:10, 13:10, 14:20, 15:20, 16:30, 17:30; SHANG-CHI i legenda dzieśięciu pierścieni / napisy, g. 13:40, 17:15, 20:10; SHANG-CHI i legenda dzieśięciu pierścieni / dubbing, g. 11:10, 15:10; ZUPA NIC, g. 19:30, 21:45; MISTRZ (seans grupowy), g. 9

STO LAT TEMU
GAZETA PISAŁA

DODATEK „GOSPODARZ”

249 gospodarzy

Kółka rolnicze na Powiślu zrzeszają 249 gospodarzy. Prezesują im: Mikołajki (Pomorskie), Szeliński; Pierzchowiec, Czarnowski; Podstolin, Thidermann; Stary Targ, Orlewicz; Trzciانة, Kwella; Tychnowy, Kowalski. Prelegenci: Odrowski, Wiktorowski, Szeliński, Czarnowski, Lemkowski, Librecht, Zblewski, Orlewicz, Kwella, Redmer, Kowalski. Patron: K. Donimirski, Waplewo.

Mydlenie kapusty

Skoro na kapuście pokażą się gąsienice, bierze się szczytkę ryżową i rozrabia mydliny w balii, jak do prania bielizny. Potrzebne jest jeszcze kropidło, a jeśli nie ma takiego pod ręką, to się je robi z gałązek choiny i skrapia kapustę z wierzchu i z pod liści. Po 3 lub 4 dniach skutek jest znakomity pod warunkiem, aby zabiegu nie czynić przed deszczem, który spluka mydliny.

Rady na żniwa

Żęcie sierpem daje słomę równą i znikomy ubytek ziarna. Prędzej idzie robota kosą, a jeśli kto ma większą przestrzeń, ten sprząta zboże żniwiarkami lub wiązalkami. Do wiązania snopków uszykować powrósla z żytnej słomy, wiązanie ze zboża sprzątanego jest niedobre. Snopki szeroko rozstawiać na ściernisku, aby móc je zaraz plukować.

Co lubią truskawki

Początek jesieni (do października) to najlepsza pora sadzenia truskawek, które lubią grunt gliniasty, dobrze utrzymujący wilgotność. Do nawożenia stosujemy: obornik, przetrawiony nawóz stajenny albo kompost.

Gęś w podeszłym wieku

W pewnej wsi księstwa Anhalt zdechła gęś, która liczyła 42 lata i 7 miesięcy. Dawne księstwo znajduje się obecnie w granicach Saksonii-Anhalt; przed zjednoczeniem Niemiec (1990) należało do NRD.

Warto wiedzieć:

Dodatek „Gospodarz”, organ Kółek Rolniczych w Prusach Wschodnich, redagował B. Gabrylewicz, Olsztyn-Allenstein, Bahnhofstrasse 87 (obecnie: ul. Partyzantów).

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz

Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa (wmbc.olsztyn.pl, egz. GO 1921 Starostwo Powiatowe w Działdowie).

FOTOGRAFIA, KTÓRA PRZESZŁA DO HISTORII WARMII

W wrześniu 1938 roku w „Gazecie Olsztyńskiej” ukazał się anons: „Agnieszka Barabaszówna. Kazimierz Patzer. Zaręczeni, Skajboty w sierpniu 1938 roku”.

To ogłoszenie było także zapowiedzią ich ślubu, który odbył się w październiku. Nikt nie spodziewał się, że będzie to wielkie warmińskie wesele, które przejdzie do historii.

10 października 1938 roku w Skajbotach pod Olsztynem córka Barabaszów, Agnieszka, wyszła za Kazimierza Pacera, nauczyciela w polskiej szkole w Skajbotach. Pan młody przyjął polską pisownię nazwiska — choć Niemcy zmienili je na Patzer.

Kazimierz przyjechał do Skajbot w październiku 1936 roku. W dniu jego przyjazdu rodzina Barabaszów — której dzieci stanowiły większość uczniów polskiej szkoły — zaprosiła go i poprzedniego nauczyciela na kolację. To wtedy nowy nauczyciel pierwszy raz zobaczył Agnieszkę Barabaszównę, która była najstarsza z rodzeństwa i skończyła już naukę.

Tak Kazimierz wspominał pierwszy dzień w szkole: „Całą noc snulem plany na temat mojej przyszłej pracy w nowych, trudniejszych wa-



Agnieszka Barabaszówna i Kazimierz Pacer z weselnymi gośćmi. Skajboty, 10 października 1938 rok

runkach. Zastanawiałem się, jak wiele dzieci, które powitały mnie hymnem warmińskim „O Warmio moja miła”.

Pacer okazał się świetnym nauczycielem. Młody, energiczny, wolny czas poświęcał pracy. Do zajęć po lekcjach wciągnął całą wieś. Razem robili narty, sanki, brali udział w inscenizacjach teatralnych, zorganizował nawet we wsi orkiestrę smyczkowo-harmonijną. Uczniowie występowali w barwach narodowych. A spektakl teatru kukielkowego Bajka, w którym grali nauczyciele polskich szkół, przyciągnął nawet dzieci z niemieckich rodzin.

Gospodarze na ślub zaprosili rodzinę, sąsiadów, Warmiaków, z którymi się przyjaźnili, z którym łączyła ich polskość.

Ślubu młodej parze udzielił w kościele w Klebarku ksiądz Wacław Osiński.

Gdy goście i młoda para wrócili z kościoła, wszyscy ustawili się do zdjęcia. Jak mówi syn Tadeusz Pacer, na fotografii nie ma wszystkich gości, bo niektórzy byli zajęci przy oporządzaniu inwentarza. Przyjechali później.

Jak mówi dr Jan Chłosta, znawca historii regionu, to spotkanie było niezwykle: — Zostali zaproszeni działacze, nauczyciele, sąsiedzi, redaktor Seweryn Pieniężny. Może Polacy już czuli coraz silniejszy niemiecki ucisk, może chcieli zmanifestować swoją polskość. A może po prostu Barabaszowie zaprosili wielu gości, żeby ugościć ich po warmińsku. To historyczne zdję-

cie. Pokazuje, jaka mocna więź łączyła Polaków mieszkających przed wojną na Warmii.

Na wesele przyjechali m.in. Julian Malewski, dyrektor Banku Ludowego, z żoną Klarą, Seweryn Pieniężny, wydawca i redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, z żoną Wandą, kierownik spółdzielni „Rolnik” Leon Włodarczyk z żoną, Paweł Jasiek, kierownik Towarzystwa Szkolnego w Olsztynie, z żoną Teklą, działacz warmiński Kazimierz Hosenberg z żoną Agnieszką, Jan Lubomirski z Olsztyna, kierownik Towarzystwa Młodzieży na okręg warmiński Kazimierz Pietrzak, kierownik Dzielnic IV Związku Polaków w Olsztynie. Na zdjęciu widać jednego mężczyznę w niemieckim mundurze. To Paweł Trzcinski, który jako obywatel Rzeszy musiał służyć w wojsku niemieckim. Inne mógł zdjąć mundur nawet w czasie takiej uroczystości jak wesele.

Rok później świat się zawalił, wybuchła wojna. Tragiczne były losy wielu gości wesela. Niemcy aresztowali polskich działaczy, los wielu był przesądzony, czekały ich obozy, więzienie, śmierć. Ostatni przedwojenny redaktor „Gazety Olsztyńskiej” Seweryn Pieniężny, zabity przez Niemców 24 lu-

tego 1940 roku w obozie Hohenbrunn, w przeddzień 50 urodzin. W tym samym dniu zginął Leon Włodarczyk, szef spółdzielni rolniczej, opiekun drużyn harcerskich. Miał 29 lat. Wanda Pieniężna została aresztowana i wywieziona do Ravensbrück, skąd została zwolniona. Działacz warmiński Julian Malewski w latach 1939–1945 był więziony w obozach koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau. Przeżył.

Kazimierz Pacer przeżył wojnę, bo ostrzegł go ksiądz Osiński. Powiedział, że musi uciekać, bo Niemcy rozpoczęli aresztowania wśród nauczycieli. Ukrywał się w okolicach Tczewa. Jako obywatel Rzeszy został przymusowo wcielony do armii niemieckiej w 1942 r. Po krótkim pobycie w Wehrmachcie przeszedł przez linię frontu i uciekł do Anglików, którzy skierowali go do Andersa. Rodzinę Barabaszów Niemcy wysiedlili do Brandenburgii, gdzie Kazimierz odnalazł żonę. Po wojnie zamieszkał w Olsztynie. Mieszkają tu ich dzieci — Tadeusz Pacer i Jadwiga Piskorska.

— Rodzice byli szczęśliwi, że mieli takich gości. Żadne inne wesele nie miało takich VIP-ów — dodaje Tadeusz Pacer.

Beata Brokowska

SYNOWIE NA WOJNIE, JOANNA W REDAKCJI

JOANNA PIENIEŻNA
1867-1929

Warmiaczka z Klebarka, z domu Liszewska.

Po śmierci brata Jana Liszewskiego (jeden z założycieli Gazety) w 1894 r. została właścicielką drukarni i „Gazety Olsztyńskiej”. Po śmierci męża Seweryna od 1905 roku prowadziła wydawnictwo z Władysławem Pieniężnym (bratem Seweryna). — Joanna Pieniężna była odważną i samodzielną kobietą. Dzięki jej hartowi ducha i determinacji „Gazeta Olsztyńska” wychodziła w czasie I wojny światowej i przetrwała kłopoty finansowe — mówi dr Jan Chłosta, znawca historii Gazety.

Gdy w 1914 roku wybuchła wojna, obaj jej synowie: Seweryn junior (1890) i Władysław (1891) zostali zmobilizowani do niemieckiej armii.

„W redakcji i drukarni została tylko Joanna z jeszcze jedną



kobietą, pracującą jak mrówka” — pisał dziennikarz i działacz Stanisław Nowakowski, który pocieszał rozpaczoną Joannę, że „jedynemu polskiemu piśmu upaść nie pozwolimy”. Nie tylko pocieszał, ale też pomagał, pisał, redagował.

Wydawczyni Pieniężna zwracała się do czytelników w Gazecie: „Wszyscy już poszli na wojnę — ojcowie i synowie nasi. Dotychczasowy redaktor „Gazety Olsztyńskiej” p. Władysław Pieniężny też już stoi

w szeregu. Jednakże gazetka nasza będzie nadal wychodzić. Wydawczyni z pomocą dziewcząt starać się będą, aby „Gazeta Olsztyńska” nie upadła. Prosimy nam wybaczyć, jeżeli wczem nie dogodzimy. W tych ciężkich czasach trzeba wszystko przyjąć bez urazy i drobne usterki wybaczyć”.

Olsztyńska wychodziła regularnie, trzy razy w tygodniu. Gazetę do druku podpisywała Joanna Pieniężna i to ona ponosiła odpowiedzialność za drukowane teksty. Każdy numer dziewczyna z drukarni musiała zaność do komendantury. W tym czasie żaden egzemplarz nie został zakwestionowany i skonfiskowany. Jak to się udało? Nowakowski wyjaśnia: niemiecki cenzor wojskowy nie znalazł dość dobrze polskiego, a jego pomocnikiem był... sam Nowakowski.

Chwile grozy przeżyła Joanna Pieniężna w sierpniu 1915 roku. Odebrała w redakcji

telefon, że główna komenda wzywa redaktora na rozmowę. „Pieniężna struchlała, ale odpowiedziała, że żadnych redaktorów nie ma, bo wszystkich zabrali na wojnę. Padło pytanie, kto w takim razie wydaje Gazetę. Pieniężna odpowiedziała, że ona pisze, a pomaga jej pracownica. Niemcy wezwali obie, a Nowakowski poprosił swoją żonę, by towarzyszyła im podczas tej wizyty. W komendzie nie chcieli rozmawiać z kobietami, padło tylko niejasne ostrzeżenie, by na łamach nie wdawać się w dyskusje narodowościowe.

Podczas I wojny Gazeta nie ukazała się tylko dwa razy i miało to związek z pocztą. Gdy od strony Działdowa dochodził huk dział, poczta zawiadomiła Pieniężną, że zaprzestaje wysyłki gazet, bo ewakuuje pracowników. Pieniężna znajomi też namawiali na ewakuację, ale po naradzie z Nowakowskim postanowiła

„pozostać na posterunku”.

Młodszy syn Joanny Władysław zginął na froncie zachodnim w 1917 roku. W Olsztynie odprawiono mszę za duszę Władysława w kaplicy na rogu dzisiejszych ulic Wyspiańskiego i alei Wojska Polskiego. Seweryn wrócił z wojny w 1918 roku. Wtedy matka, zmęczona samodzielnym kierowaniem drukarni, przekazała ją synowi. Sama prowadziła księgarnię „Gazety Olsztyńskiej”. Joanna bardzo kochała swoje wnuki, miała ich czworo. Lubila z nimi przebywać. Może dlatego, że sama straciła kilkoro dzieci, które zmarły w niemowlęctwie i we wczesnym dzieciństwie. bb

Na podstawie wspomnień Stanisława Nowakowskiego z „Gazety Olsztyńskiej” z kwietnia 1936 roku, z książek: Jan Chłosta, Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1918-1939, Jan Chłosta, Seweryn Pieniężny 1890-1980.

NORWID NA ZAMEK W LIDZBARKU

Mogłoby się wydawać, że taki zabytek jak zamek biskupów warmińskich żyje tylko wtedy, gdy są turyści. Okazuje się, że nie tylko wtedy. Odbývają się w nim m.in. wernisaże i spotkania. Tym razem wystawiono sztukę z okazji 200. rocznicy urodzin Norwida.

Najciekawsze jest to, że zrobili to... mieszkańcy miasta, czyli amatorzy. I nie był to ich pierwszy raz. Zaczęło się przy okazji urodzin biskupa Ignacego Krasickiego, który jest dla Lidzbarka Warmińskiego postacią szczególną. To tutaj w zamkowych murach powstawały jego dzieła. Muzeum Warmińskie, które ma siedzibę w zamku, od lat organizuje imprezę jubileuszową. W jej organizację angażują się nie tylko pracownicy, ale też mieszkańcy, którzy sympatyzują z muzeum. Z czasem powstała aktywna grupa, która pod opieką Beaty Błażejewicz-Holzhey inicjuje kolejne wydarzenia kulturalne. Teraz wystawili dyptyk z okazji 200. rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida.

— Jego urodziny będą dopiero 24 września, ale nauczenni doświadczenie, postanowiliśmy uczcić je wcześniej. Boimy się kolejnej fali covid-19, która mogłaby nam uniemożliwić wystawienie sztuki na żywo — wyjaśnia pani Beata, która wzięła na swoje barki reżyserię dyptyku, na który składają się fragmenty: „Assunty”, skompilowane z „Monologiem” i „Promethidionem” oraz „Ad leones”.

Wszystkie role zagrali amatorzy, głównie mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego — dla autorki tego tekstu był to debiut. Reżyserem sztuki jest pracownica Muzeum Warmińskiego Beata Błażejewicz-Holzhey. Także scenografia i kostiumy są dziełem lidzbarszanek Danuty Rusch i Aliny Drozd.

Rolę młodego Cypriana Kamila Norwida powierzono Wiktorowi Baranowskiemu. — Granie Norwida było bardzo ciekawym doświadczeniem, pozwoliło mi się w niego wcielić, poczuć jego twórczość. To okazja, żeby przyjrzeć się jej bliżej — mówi Wiktor.

Na ten jeden spektakl zespół aktorski zasilili niezwykle gość — rzeźbiarz Michał Jackowski, który przyjechał do Lidzbarka Warmińskiego z Białegostoku. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.



Fot. Marcin Adela Karpowicz

— Pewnego dnia zadzwoniła do mnie pani Beata z lidzbarskiego muzeum i zaproponowała udział w sztuce Norwida na zamku w Lidzbarku Warmińskim. W pierwszym momencie pomyślałem, że jej się coś pomyliło, bo nie jestem aktorem. Później się okazało, że jednak nie, nie pomyliła mnie z nikim innym — opowiada. — Był to jej przemyślany wybór. Tematem miała być sztuka „Ad leones”. Naprawdę początkowo myślałem, że to jakiś żart, ale nie lubię od razu odmawiać, więc powiedziałem, że potrzebuję chwilę na zastanowienie, konsultację z żoną. Kiedy przeczytałem wspomnianą sztukę i zobaczyłem, że jest przede wszystkim o rzeźbiarzu i poruszany jest w niej temat komercjalizacji sztuki (to temat ciągle aktualny, uniwersalny, z którym zmaga się każdy artysta), przekonałem się, że wybór mojej osoby do tego spektaklu nie jest przypadkowy. Na szczęście okazało się też, że nie ma w tym spektaklu dużo gry aktorskiej z mojej strony. Ośmieliło mnie to, tym bardziej że mogłem zabrać ze sobą syna, który też mógł wziąć udział w tym wydarzeniu. Wszędzie gdzie jadę, zawsze zabieram kogoś z rodziny, bo jest to też czas, który możemy spędzić razem i przeżyć taką rodzinną przygodę. Zgodziłem się i jestem teraz wdzięczny, bo

sam chyba bym do „Ad leones” i „Assunty” nie sięgnął — podkreśla.

I dodaje: — To trudne, symboliczne dzieła. Zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Uważam, że istotne jest poruszanie tak ważnych, trudnych, tematów w świecie pełnym komercji. Mało mamy takich zdarzeń, dotyczących sedna naszego człowieczeństwa. To przecież sztuka odróżnia nas od innych zwierząt. Ona nas kształtuje. Jaka sztuka, tacy też i my możemy być. Jest naszym drogowskazem w wielu kwestiach. Dla mnie jako artysty był to pewnego rodzaju moralitet. Musimy pamiętać, o czym też wspomina Norwid, że sztuka jest wtedy, gdy do techniki, zręczności plastycznej, dołożymy coś więcej. Wtedy dopiero możemy ją nazywać sztuką, kiedy ma misję filozoficzną, społeczną, duchową. On to tak postrzegał i to spojrzenie jest mi bardzo bliskie. Kiedy zaczynałem swoją przygodę z rzeźbą i pokazywałem swoje prace światu — we Florencji, w Rzymie, Londynie — to od początku do końca miałem swój program, misję żeby pokazywać prace, które pytają o ważne rzeczy w życiu, o wartości jakie wybieramy. Moją misją jako artysty jest zrodzenie refleksji na temat naszych wyborów. Każda moja praca ma zestaw otwartych pytań, które stawia widzowi, ale też

dają sobie prawo do pewnego rodzaju moralitetu. Myślę, że jako artyści mam takie prawo, a nawet obowiązek. Bardzo mnie dotknęły te dwie sztuki, niezależnie od symbolicznych warunków, bo przecież nie jesteśmy w teatrze, ani nie jesteśmy profesjonalistami. Myślę, że dla widzów i dla nas, aktorów, była to okazja do przeżycia głębiej tych treści, jako rekolekcje związane ze sztuką.

A jak dotarła do Michała Jackowskiego Beata Błażejewicz-Holzhey?

— Nasza lidzbarska artystka Agnieszka Miszczak wstawiła na swój profil FB link do twórczości pana Michała. Zaintrygowały mnie jego prace i kiedy postanowiłam wystawić „Ad leones” Norwida, gdzie jedną z postaci jest rzeźbiarz, od razu o nim pomyślałam — opowiada reżyserka przedstawienia, którą zapytaliśmy także o to, czy wybór dzieł Norwida wynikał jedyne z tego, że w tym roku obchodzimy 200. rocznicę jego urodzin?

— Nie tylko — odpowiada pani Beata. — Jestem absolwentką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na naszej uczelni jest silni rozbudowana pracownia Norwidiana. Od wielu lat są prowadzone badania nad jego twórczością z racji chrześcijańskich wartości, które niesie jego twórczość, która mnie zawsze poruszała.



W spektaklu wystąpili: Wiktor Baranowski, Karolina Kołodziejewska, Teresa Deniziak, Jadwiga Czipińska, Zenon Drozd, Janusz Jędrzych, Lech Bielikowicz, Irena Ruszczyk, Roma Zakrzewska, Bożena Grzebska, Tadeusz Czipiński, Wiesław Nowosielski, Alina Drozd, Julian Matczak, Tadeusz

Krenc, Bogdan Załęski, Tadeusz Szulewa, Ewa Lubińska, Barbara Michalak, Irena Chojęta i Wanda Gostomska oraz goście z Białegostoku: artysta-rzeźbiarz Michał Jackowski i jego syn Antoni. Kostiumy uszyła Dana Rusch, której pomagała Alina Drozd, autorka aranżacji scenograficznej. **EWA LUBIŃSKA**

RYNEK LITERATURY KOBIECEJ ROŚNIE W SIŁĘ

Lektura książek jest domeną kobiet — wynika z raportu na temat stanu czytelnictwa w Polsce, który przygotowała Biblioteka Narodowa w 2020 roku (Roman Chymkowski, Zofia Zasacka, Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku, Biblioteka Narodowa).

Kobiety czytają częściej niż mężczyźni — odpowiednio 51 proc. i 33 proc. Wśród kobiet większa jest również grupa osób czytających najintensywniej — co najmniej 7 książek w ciągu roku przeczytało 15 proc. z nich (w przypadku mężczyzn odsetek ten wynosi 7 proc.).

Co ciekawe, kobiety dłużej zdobywają wykształcenie, przez co przyjemność płynącą z lektury mają znacznie bardziej uwewnętrznioną — 52 proc. z nich lubi lub bardzo lubi czytać książki (taką postawę deklaruje 32 proc. mężczyzn). Nic więc dziwnego, że wydawcy chętnie odpowiadają na potrzeby czytelniczek, a segment literatury przeznaczonej głównie dla kobiet prężnie się rozwija.

DOBRY WPŁYW PANDEMII

Wyniki raportu wskazują również na optymistyczne tendencje dotyczące ogólnego poziomu czytelnictwa w Polsce. Dokładniej, jest to najlepszy wynik od 6 lat. Na zadawane od blisko trzech dekad pytanie o czytanie w całości lub fragmentcie co najmniej jednej książki w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie twierdząco odpowiedziało 42 proc. respondentów.

Oznacza to wzrost o 3 proc. wskali roku i o 5 proc. wskali dwóch lat. Ciekawe dane dotyczą również tego, w jakiej formie czytamy książki. Nadal chętniej sięgamy po formę papierową, a nie cyfrową, co nie zmienia faktu, że w 2020 r. odnotowano relatywnie wysoki odsetek czytelników korzystających z książek udostępnianych w formie streamingu w ramach opłaty abonamentowej (28 proc.).

Co stoi za tymi liczbami? Lockdown zmusił wielu z nas do pozostania w domach, więc zaczęliśmy nadrobić zaległości i czytać książki, które wcześniej były odłożone „na później”. Dodatkowo, podczas zamknięcia w czterech ścianach, w ruch poszły wszelkie poradniki — instruujące, jak upiec chleb, przeprowadzić szybki remont czy skutecznie posprzątać szuflady. Poza poradnikami Polacy mieli też czas na książki czytane po prostu dla przyjemności i tu właśnie na scenę wchodzi romanse i erotyki.

W Wydawnictwie Kobiecym, którego częścią jest imprint „Niegrzeczne Książki”, w 2020 r. nastąpił wzrost sprzedaży literatury erotycznej i romansów o 111 proc. w stosunku do 2019 r., przy czym ogólna sprzedaż książek



(we wszystkich formatach) wzrosła w 2020 r. o 32 proc..

W ROLI GŁÓWNEJ: EROTYKI I ROMANSE

Czasy, kiedy wielu z nas czytało romanse w ukryciu i nie przyznawało się do kupowania erotyków, już dawno minęły. Niewątpliwie wpływ na taką sytuację miały E. L. James, autorka „50 twarzy Greya”, oraz Blanka Lipińska, autorka „365 dni”, które święcą triumfy jako jedne z najpopularniejszych autorek w Polsce.

— Powodów, dla których tego typu literatura jest na topie, jest wiele. Lektura erotyków i romansów daje czytel-

nikowi chwilę przyjemności, moment dla samego siebie i oderwanie się od rzeczywistości — wylicza Agnieszka Stankiewicz-Kierus, dyrektorka Wydawnictwa Kobięcego, zapytana o korzyści wynikające z czytania literatury erotycznej.

TO NIE MOŻE SIĘ ZNUDZIĆ

Sceptykom treść romansów i erotyków może wydawać się podobna. Nic bardziej mylnego. Agnieszka Stankiewicz-Kierus podkreśla, że jedną z przyczyn ich triumfu jest różnorodność historii, które przedstawiają. Wybór na rynku jest tak ogromny, że motyw można zmieniać, sięgać po

nowe wątki i kolejne serie. Od wielu lat najpopularniejsze są romanse mafijne i biurowe, przy czym chętnie czyta się nie tylko o włoskich mafiozach, ale też o tych z Rosji.

— Na pewno ma to bezpośredni związek z książkami Blanki Lipińskiej, które zapoczątkowały boom na tego typu publikacje — kontynuuje Stankiewicz-Kierus.

I dodaje — Na kolejnych miejscach jest wątek miłości zakazanej, romanse sportowe. Chętnie czytane są również książki z serii dark romance poruszające tematy kontrowersyjne, których bohaterowie muszą zmierzyć się z ciężkim bagażem doświadczeń.

LITERATURA NIE TYLKO DLA KOBIEC

Polacy czytają więcej, kobiety czytają chętniej, ale czy literatura kobieca podoba się tylko płci pięknej? Romanse i erotyki zdecydowanie częściej czytają kobiety, ale mężczyźni również coraz chętniej sięgają po książki tego typu.

— Wśród naszych niegrzecznych fanów jest np. jeden pan, który jest stałym recenzentem, uczestniczy we wszystkich spotkaniach czytelniczych. Takich panów zainteresowanych tematem wraz z upływem czasu pojawia

się więcej — mówi Agnieszka Stankiewicz-Kierus.

NIEZWYKLE ZAANGAŻOWANA SPOŁECZNOŚĆ

Dodatkowym czynnikiem, który sprawia, że erotyki na przestrzeni ostatnich lat odnoszą takie sukcesy, jest niezwykle zaangażowana społeczność, którą tworzą fani niegrzecznych książek. To nie tylko wyjątkowo aktywne grupy na Facebooku, gdzie dyskutuje się o książkach, ale również profile na Instagramie, kanały na YouTube, różnego rodzaju spotkania stacjonarne oraz online z autorkami, współpraca z blogerkami czy recenzentami.

— Żeby jeszcze bardziej zjednoczyć fanów, organizujemy wiele projektów, jak np. Niegrzeczny Box, które sprawiają, że ich zaangażowanie rośnie jeszcze bardziej. To naprawdę niesamowite, że w dobie ogólnej zajątości i pośpiechu są osoby, które znajdują czas na tak ogromne zaangażowanie wtemacie książek — podsumowuje Agnieszka Stankiewicz-Kierus.

newseria

Cytowane dane pochodzą z raportu Roman Chymkowskiego, Zofii Zasackiej, Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku, Biblioteka Narodowa

COŚ DO POCZYTANIA...



SKRADZIONA KOŁYSANKA

15 września nakładem Wydawnictwa Szara Godzina ukazała się

nowa powieść Anny Stryjewskiej „Skradziona kołysanka”. To historia kobiety, która miała wszystko i straciła wszystko.

Żywiołem Barbary jest scena, a wielką miłością rodzina: mąż i mała córeczka. To dla niej przerywa karierę i to jej śpiewa kołysankę, którą skomponowała. W jeden zwyczajny dzień szczęście zamienia się w koszmar. Oszalała z rozpaczyny Barbara zamyka się przed światem i pograża w samotności i cierpieniu. Ucieka z Łodzi jak najdalej od miejsca budzącego złe wspomnienia i wiedzione głosem serca osiedla się w bieszczadzkiej wiosce.

Jaką tajemnicę skrywa zielony dom z drewna z brą-

zowymi okiennicami? Czy dzięki usłyszanej melodii kołysanki Barbara odzyska szansę na nowe życie? Bohalterka książki Anny Stryjewskiej „Skradziona kołysanka” nuci, że na wszystko przychodzi czas. Na przebaczenie i zrozumienie. Na ufność i zapomnienie. Tylko czas pokona wszystko, tylko czas...

Anna Stryjewska ma w portfolio powieści obyczajowe, a wśród nich „Pocałunek morza”, „Mistrzowie życia”, „Chłopiec z ulicy Wschodniej” oraz „Zośka. Dopóki było serce” i „Zośka. Przepustka do szczęścia”, która miała premierę w tym roku. Prowadzi jedną z łódzkich agencji nieruchomości. Jej pasją jest malarstwo.



JEDNOOKI KRUK

Nakładem Wydawnictwa Szara Godzina na początek września uka-

zała się powieść historyczna rozgrywająca się w epoce wikingów „Jednooki Kruk” Svena Georgsona.

Średniowiecze, XI wiek. Skandynawia. Halfdan Ivarsson to wojownik odznaczający się nie tylko siłą i odwagą, lecz także niezwykłą przebiegłością oraz bistością umysłu. Przydomek „mądry” nie został mu nadany przypadkowo.

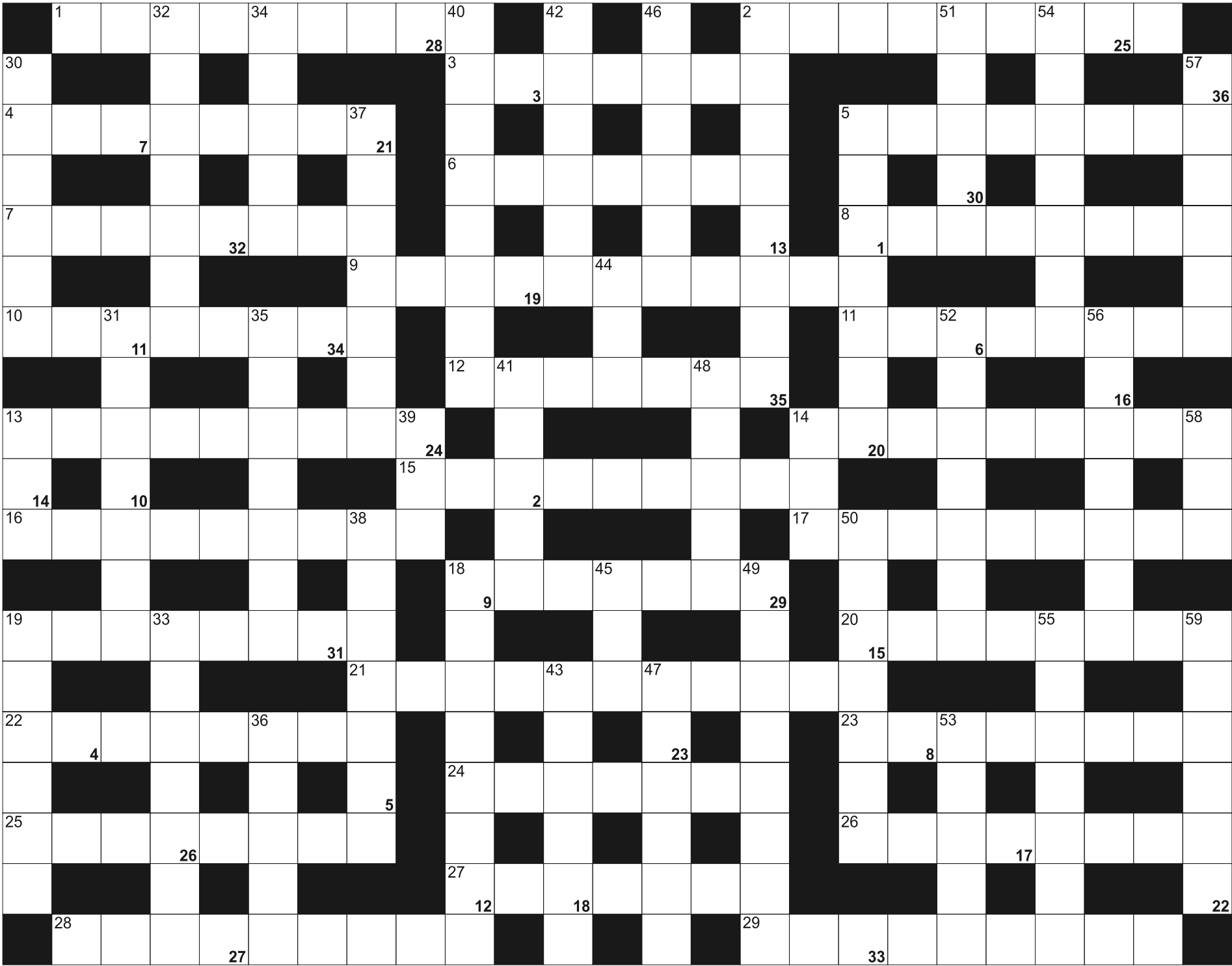
Kiedy jarl Eryk, królewski doradca, dowiaduje się o spisku na życie władcy Kanuta, nie ufając najbliższym dworzanom, wzywa najemnika Halfdana Mądrego, by pomógł zapobiec tragedii. Wkrótce sława sprytnego wikinga niesie się po całej Skandynawii, a jego czeka-

ją coraz to nowe wyzwania i podróże, zagadki do rozwiązania oraz tajemnice, których ludzki rozum nie jest w stanie ogarnąć.

Sven Georgson to pasjonat tematyki wikingów, sag skandynawskich oraz historii pisma runicznego. Zajmuje się rekonstrukcją historyczną wczesnego średniowiecza. Trenuje szermierkę historyczną, wygrywając turnieje walki mieczem w Polsce i na świecie. W 2019 roku zajął pierwsze miejsce w największym i najważniejszym turnieju w Europie, który corocznie odbywa się podczas Festiwalu Słowian i Wikingów na wyspie Wolin.

newseria

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10		11	12	13	14	15	16	17	18		19		20	21
22	23	24	25	26		27	28	29	30		31	32	33	34	35	36								

POZIOMO: 1) wielokąt płaski o czterech bokach; 2) rudy parkowy gryzoń; 3) chemiczne na polach; 4) Robert, reżyser "Forrest Gump"; 5) cienkie, suche kielbaski; 6) płynie przez ukraiński Krzywy Róg; 7) suszony owoc winogrona; 8) przyrząd przybliżający; 9) mamutowe drzewo, sekwoja olbrzymia; 10) zakład górniczy; 11) myte w zmywarce; 12) jezioro na wyspie Wolin; 13) ma skrzydła poniżej kadłuba; 14) licznik wody; 15) unikalny, niepowtarzalny; 16) najwyższy szczyt Beskidu Wyspowego; 17) sok trawienny inaczej; 18) warzywo bogate w żelazo; 19) zgromadzenie wybierające papieża; 20) wyłoży kafelkami łazienkę; 21) budowla dla miłośników muzyki

poważnej; 22) urzędnik na czele ministerstwa; 23) Papa Doc, był dyktator haitański; 24) żartobliwie o jasnowłosym; 25) Cruzoe, słynny rozbitek; 26) imię Gałczyńskiego; 27) Ryszard w Hiszpanii; 28) dramatopisarz; 29) ochrania palec w trakcie szycia

PIONOWO: 2) wiekiście, po wieczne czasy; 5) kształtka hydrauliczna; 13) z papierosa i komina; 14) przeciwieństwo niżu; 18) miasto rodzinne Mozarta; 19) Związek Komorów potocznie; 30) mały Cezary; 31) doświadczalny lub wojskowy; 32) drzewo z kotkami; 33) szpital szkolący lekarzy; 34) oceaniczny drapieжник; 35) mieszka w Nepalu; 36) korpulencja, tęgość; 37) paryska

rzeka; 38) faraon, który pozował do sfinksa; 39) rzeka w płu-wsch Portugalii, dopływ Duero; 40) denat wyłowiony z wody; 41) lampka na mogile; 42) stan w USA ze stolicą w Salem; 43) o żołnierzach AK; 44) niewierny dla Żydów; 45) Y w chemii; 46) Lignit, składnik węgla brunatnego; 47) następca Hugo Cháveza w Wenezueli; 48) pokłady kopaliny, surowców; 49) stolica Jamajki; 50) resztki poprodukcyjne; 51) przyprawa korzenna; 52) młodszy od podporucznika; 53) Anakin Skywalker; 54) skaliste gleby na stromych stokach; 55) terytorium zarządzane przez kalifa; 56) życie w klatce; 57) krewniacy papierosów; 58) powieść Leopolda Tyrmanda; 59) włosy na twarzy

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5

(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

**!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKİ ODBIÓR, 512-235-693**

SKUP bydła na terenie pomorskim i
warmińskim, tel. 732-733-844, 606-
121-882.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 64m2, 4 pokoje na
ul. Radiowej, 668-162-891

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie w Elblągu, do re-
montu, po remoncie lub zadłużone.
Płacę gotówką. Tel. 502-615 -721,
505-330-238.

KUPIĘ nieruchomość, może być
do remontu lub zadłużona, po-
mogę w spłacie długu, zapłacę
3000zł za informację o takiej nie-
ruchomości. 661-435-785

PRACA

dam pracę

FIRMA GST Sp. z o.o. zatrudni pra-
cownika ochrony fizycznej w Do-
brym Mieście. Kontakt: 895-260-880

KIEROWCA CE kontenery, 503-
103-703

MURARZY, 667-947-124

PB Witka zatrudni na umowę o pracę
KOSZTORYSANTA z doświad-
czeniem. Kontakt telefoniczny:
Tomasz Rybak (089)533-52-51 lub
osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrze-
ska 50H

POMOCNIK budowlany, 505-783-
503

POMOCNIKA elektryka, 505-783-
503

POSZUKUJĘ do Niemiec pracowni-
ka budowlanego (terakota, kamień,
chodnik). Prawo jazdy i auto wyma-

gane i podstawowa znajomość jęz.
niemieckiego. Wynagrodzenie za
miesiąc ok 4500 euro netto. 698-
410-651 kontakt po 20.09.2021.

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo,
503-103-703

PRACOWNIKA do gospodarstwa
rolnego (krowy mleczne), 506-721-
774

PRACOWNIKA do prac budowla-
nych z doświadczeniem, tel. 789-
123-630

W gospodarstwie mlecznym, 510-
135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rol-
nym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rol-
nym. Zakwaterowanie, wyżywienie
+ pensja, 602-724-745

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-
494,

REMONTY, malowania, docieplenia,
793-164-163

SZALÓWKA, podłoga, boazeria,
sztacheta, taras; Tartak Żarnowo
k. Augustowa, 693-491-205.

BIZNES

LOMBARD POŻYCZKI (89) 534-
06-73

RÓŻNE

inne

ZIEMIĘ z wykopu przyjmę Wadąg,
501-464-840

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-
508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe,
konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

nie musisz
wychodzić
z domu...

Szukasz klientów ?

docieramy do
1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam

dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl



8615170pb1-aa -C

Zawiadamiamy, że 13 września 2021 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Ewald Żuchowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 września 2021 r. (sobota)
o godz. 11.00 mszą świętą pogrzebową
w kościele pw. Matki Bożej Saletyńskiej przy ul. Morskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Pograżone w smutku żona z rodziną

3403210pb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 września 2021 r.
odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Teresa Wenta

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 września 2021 r. (piątek)
o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
na mszę św. żałobną w kościele (dolnym) pw. Chrystusa Odkupiciela
Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w bólu i żalobie rodzina

3404210pb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. Kazimierza Krzywoszeja

naszego byłego, wieloletniego pracownika.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Zarząd oraz pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej Spółki z o.o. w Ostródzie

35321stzo-A -P

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej drogiej koleżanki

Marii Smolik

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają koleżanki i koledzy z Poczty Polskiej WER Olsztyn

3399210pb1-A -P

Pani Aleksandrze Staniszewskiej

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają dyrektor i pracownicy XI LO w Olsztynie

3400210pb1-a-M

**Cezaremu
Wojtaszewskiemu**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają pracownicy firmy Dachland

3407210pb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- *Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 31 sierpnia 2021 r. odszedł w wieku 67 lat Drogą nam

ś. † p. Jan Dulisch

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 18 września 2021 r.,
o godz. 10.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kościele
pw. Jakuba Apostoła w Butrynach. O godz. 11.00 zostanie odprawio-
na msza święta żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Butrynach.
Pograżona w smutku rodzina

3382210pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 września 2021 r.
odszedł w wieku 69 lat Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Wiktor Kostka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 18 września 2021 r.,
o godz. 14:00 mszą świętą w kościele pw. NMP Ostrobramskiej
przy ul. Pana Tadeusza. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w smutku rodzina

3391210pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 września 2021 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Syn i Brat

ś. † p.

Mariusz Konieczka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
18 września 2021 r. (sobota)
o godz. 12.00 Mszą Świętą Żałobną
w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza.
Po Mszy urna z Prochami
zostanie złożona do grobu rodzinnego
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w smutku rodzina

3396210pb1-A -P

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Wojtkowi Dobrzeńickiemu
i Jego Najbliższym
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i kolega z Wydziału Gospodarowania
Środowiskiem Starostwa Powiatowego w Olsztynie

3402210pb1-a-M

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Marianny Szprengiel

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd oraz pracownicy
firmy STUDIO OFF s.c. w Olsztynie

3398210pb1-A -P



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300

ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093

ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postługę

6144190pb1-a -K

ALFABET ANDRZEJA GRYGOŁOWICZA (6)

SIATKÓWKA \\ Szóstą część swojego Alfabetu trener Andrzej Grygołowicz poświęcił Zbigniewowi Lubiejewskiemu, mistrzowi olimpijskiemu z Montrealu, i Jerzemu Mrozowi, który pokonał drogę od króla kibiców po organizatora międzynarodowego turnieju.



AZS Olsztyn w latach 70. XX wieku - Zbigniew Lubiejewski trzeci z prawej (numer 15)

LUBIEJEWSKI ZBIGNIEW

(ur. 6.11.1949 roku w Bartoszycach) - w czasach szkolnych brał udział w rozgrywkach piłki ręcznej (jego atutem były „atomowe” rzuty) i siatkówki. Po zdaniu matury w Bartoszkim Liceum Ogólnokształcącym - za namową Leszka Dorosza - w 1967 roku rozpoczął studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie na Wydziale Rolnym, które skończył - co nie było takie znowu częste wśród sportowców - w normalnym terminie. Jednak Zbyszek do Olsztyna przyszedł przede wszystkim dlatego, że miał tu grać w siatkówkę. I grał przez 11 lat, czyli do 1978 roku.

Miałem przyjemność grać ze Zbyskiem w czasach, gdy jego kariera właśnie rozkwitała, a moja właśnie się kończyła. Widziałem, jak szybko awansował do pierwszego zespołu AZS, z którym potem trzy razy zdobył mistrzostwo Polski (1973, 1976, 1978), trzykrotnie wicemistrzostwo (1972, 1974, 1977) i dwukrotnie brązowe medale MP (1971, 1975). Na liście jego sukcesów są też dwa Puchary Polski (1970, 1971), wiele tytułów akademickiego mistrza kraju oraz drugie miejsce w europejskim Pucharze Zdobywców Pucharów (1978). Poza tym Zbyszek razem z AZS Olsztyn zwyciężył w wielu prestiżowych imprezach międzynarodowych: Puchar 17 Listopada w Pradze (1973), turniej trawiasty w holenderskim St. Anthonius (1973, 1974, 1975) i belgijski Turniej Europa (1975).

ZBYSZEK PRZEZ 11 LAT BYŁ ZWIĄZANY Z AZS OLSZTYN, ODRZUCAJĄC W TYM CZASIE WIELE OFERT BOGATSZYCH POLSKICH KLUBÓW. OCZYWIŚCIE SZYBKO JEGO TALENT DOSTRZEGLI SELEKCYJNERZY REPREZENTACJI KRAJU, W KTÓREJ W LATACH 1972-76 WYSTĄPIŁ 160 RAZY. W TYM NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W MONTREALU W 1976 ROKU, GDZIE POLACY ZDOBYLI ZŁOTE MEDALE. POZA TYM Z REPREZENTACJĄ ZBYSZEK ZOSTAŁ JESZCZE WICEMISTRZEM EUROPY (1975, BELGRAD). MIAŁ TEŻ SZANSĘ NA TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA, ALE Z WYJAZDU DO MEKSYKU W 1974 ROKU WYELIMINOWAŁ GO KONTUZJA.

Zbyszek był jednym z nielicznych siatkarzy, którzy szybko zrobili karierę, ale co się dziwić - był przecież bardzo wszechstronnym zawodnikiem: dynamicznym i skutecznym w ataku oraz jeszcze lepszym w przyjęciu zagrywki. A poza tym zawsze był na boisku niezwykle ambitny i zawzięty.

W 1978 roku wyjechał do Belgii, gdzie z zespołem Hormann Genk dwukrotnie wywalczył mistrzostwo i krajowy puchar. Potem został trenerem VC Herentals, z którym zdobył Puchar Belgii, a następnie objął posadę trenera belgijskiej reprezentacji (1982-84). Kolejne trzy lata spędził jako szkoleniowiec Zanhoven, po czym przeniósł się do VC Maaseik. Dalszą pracę trenerską przerwały mu kłopoty zdrowotne, w efekcie po 16 latach wrócił do Olsztyna. Zajął się biznesem, ale obecnie jest już na emeryturze - jako medalista z Montrealu dostaje także emeryturę olimpijską.

Jest ojcem Ewy i Filipa, działa społecznie, m.in. z grupą przyjaciół od lat pomaga Szpitalowi Dziecięcemu w Olsztynie. Na swoim koncie grupa ta ma budowę części hotelowej dla matek, których chore dzieci leżą w szpitalu.

Na emeryturze nową sportową pasją Zbysza stał się golf, na który zaciągnął go Stasiek Iwaniak, czyli kolejna dawna gwiazda olsztyńskiej siatkówki.

W swojej karierze Zbyszek Lubiejewski był wielokrotnie wyróżniany, m.in. otrzymał złotą odznakę AZS, w plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej” na najpopularniejszego sportowca województwa zajął trzecie i drugie miejsce, poza tym zajął trzecią lokatę w plebiscycie z okazji 35-lecia AZS. 25 lat później w kolejnej edycji tego plebiscytu zajął już drugie miejsce. Poza tym

Zbyszek jest mistrzem sportu odznaczonym złotym medalem za wybitne osiągnięcia sportowe, otrzymał także Złoty Krzyż Zasługi.

Niedawno został doceniony także w stolicy Warmii i Mazur, bowiem poświęcono mu jedną z tablic w Alei Sław Olsztyńskiego Sportu. A dosłownie kilka dni później w podobny sposób został uhonorowany na Podlasiu.

MRÓZ JERZY



Jerzy Mróz założył pierwszy w Polsce siatkarski klub kibiców

(ur. 25.06.1954 roku w Olsztynie) - Warmiak z urodzenia, chłopak, który dorastał na olsztyńskim Zatorzu. Wielką miłością Jurka byli piłkarze Warmii, więc wśród młodych kibiców, którzy ze śpiewem na ustach szli na mecze drugoligowych drużyn, nie mogło go zabraknąć. Od zawsze lubił kibicować i jeździć na różne imprezy sportowe: na swoim koncie ma nawet wyjazd na piłkarskie mistrzostwa świata w 1982 roku w Hiszpanii, na które pojechał autokarem z grupą polskich kibiców. W kraju był wtedy stan wojenny, więc większość współtowarzyszy podróży, w tym nawet jeden z kierowców, wysiadła po drodze w Niemczech, by tam poprosić o azyl. Ale bilety na mecz zostawili Jurkowi! W efekcie do Hiszpanii dojechał prawie pusty autokar, ale Jurek nie tracił czasu, tylko szybko pod stadionem zorganizował nieformalny punkt sprzedaży... wejściówek.

Poza tym Jurek lubił lekkoatletykę, więc był częstym gościem na zawodach rozgrywanych na Stadionie Leśnym.

Najczęściej nie miał biletu, więc z kolegami wchodził albo przez płot, albo... pod płotem.

Dopiero potem przyszła kolej na siatkówkę, bo - jak przyznał - nigdy nie lubił agresji, a siatkówka jest w zasadzie sportem bezkontaktowym. A jak się już siatkówką zainteresował, to wsiadł już na całe życie. Mieszkał w Kortowie blisko sali sportowej i klubu AZS, więc od podszewki znał problemy olsztyńskich siatkarzy.

młodszy, ale Jurek pozostał przy siatkówce, z tym że winnej już roli: w 2003 roku zorganizował w Olsztynie pierwszy memoriał Huberta Wagnera. Niestety, po sześciu latach impreza zaczęła wędrować po kraju, bo Urania okazała się za mała, a Olsztyn za biedny. Fakt jest jednak bezsporny - Jurkowi udało się stworzyć imprezę, która osiągnęła taką rangę, o jakiej inne turnieje towarzyskie mogą jedynie marzyć. W memoriale grały przecież najlepsze zespoły świata, a patronat nad nim objął prezydent Polski.

W 2004 roku z inicjatywy Jurka powstała Fundacja Huberta Jerzego Wagnera. Jej głównym celem jest propagowanie siatkówki wśród młodzieży, głównie tej z Warmii i Mazur.

Jako trener juniorów AZS doświadczyłem pomocy Fundacji podczas udziału w turniejach krajowych i zagranicznych. Jurek ma też duży udział w zdobyciu przez AZS mistrzostwa Polski juniorów w 2007 roku.

Od 2008 roku jest prezesem Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Siatkowej, jest też członkiem zarządu PZPS (przewodniczy Komisji Historycznej i Nagród).

Siatkarska pasja Jurek razili swoje dzieci, w efekcie Cezary i Klaudia pomagają mu w Fundacji.

Jestem pełen podziwu dla jego pasji, mimo nie najlepszego stanu zdrowia Jurek nie poddaje się, nadal działając na rzecz ukochanej dyscypliny. Ścieżka jego sukcesów jest naprawdę imponująca - nie znam drugiego tak zdeteminowanego działacza, który zaczął od „króla kibiców”, a skończył na stanowisku prezesa sportowego związku.



ANDRZEJ GRYGOŁOWICZ

CZĘSTO MIAŁ ZASKAKUJĄCE POMYSŁY - NA PRZYKŁAD W 1983 ROKU, KIEDY BYŁEM PIERWSZYM TRENEREM AZS, W SWOJEJ TAKSÓWCE ZORGANIZOWAŁ MOBILNY... PUNKT SPRZEDAŻY BILETÓW NA MECZE OLSZTYŃSKICH SIATKARZY!

Jurek doczekał się potem miana „króla kibiców”, bo założył pierwszy w Polsce siatkarski klub kibiców, który oczywiście pod jego kierunkiem tworzył na meczach wspaniałą atmosferę i na znakomitych, inna słabych meczach olsztyńskiego zespołu. W latach 90. XX wieku w klubie było ponad 200 kibiców! Potem na trybunach kibicowską „pałeczkę” przejęli

BRYDŻYŚCI ZNOWU W LUBOMINIE

BRYDŻ \\ W piątek w Lubominie rozpocznie się ogólnopolski memoriał Krzysztofa Bądera i Zbigniewa Zemanowicza. Z powodu pandemii koronawirusa w imprezie mogą wziąć udział jedynie ozdrowieńcy, osoby zaszczepione i posiadacze aktualnych testów.

W ubiegłym roku pierwotnie turniej miał się odbyć w marcu, ale z powodu pandemii został odwołany. Gdy sytuacja wydawała się jako tako opanowana, wtedy nowy termin wyznaczono na wrzesień. I chociaż organizatorzy chcieli zastosować wyjątkowe środki ostrożności (olbrzymia sala i duże odległości między stolami, a każda talia kart miała być wykorzystywana tylko w jednym rozdaniu), to impreza ponownie nie doszła do skutku. Ostatecznie turniej został więc rozegrany w internecie.

Tym razem brydżyści jednak przyjadą do Lubomina, niestety, nikt nie wie, ilu ich



Po raz ostatni brydżyści z całej Polski spotkali się w Lubominie dwa lata temu

ostatecznie się pojawi, tym bardziej że nie każdy będzie mógł zagrać.

- W IMPREZIE MOGĄ WZIĄĆ UDZIAŁ TYLKO OZDROWIENI, OSOBY ZASZCZEPIONE ORAZ POSIADACZE AKTUALNYCH TESTÓW - STAWIA SPRAWĘ JASNO ADOLF BOCHEŃSKI, WSPÓŁORGANIZATOR TURNIEJU. - A PONIEWAŻ LUDZIE RÓŻNIE REAGUJĄ NA TAKIE OBOSTRZENIA,

TO PEWNIENIEKTÓRZY NA ZNAK PROTESTU DO NAS NIE PRZYJADĄ.

Na dodatek w tym samym czasie zostanie rozegrany turniej w chorwackim Puli, więc jest grupa brydżystów, która przyjechałaby do Lubomina, ale w tej sytuacji wybrała Chorwację, bo tam jednak jest dużo przyjemniej, a przede wszystkim cieplej (śmiech). Niestety, organizatorzy imprezy w Puli bardzo późno wpisali ją do brydżowego kalendarza, w efekcie my już nie mogliśmy zmienić terminu swoich zawodów. Jedno jest pewne - rekordu frekwencji nie pobijemy,

ale nawet jak przyjadą dwa czy cztery teamy, to my ten turniej i tak zrobimy. Liczba uczestników tym razem nie ma znaczenia, bo wychodzimy z założenia, że po prostu nie można siedzieć z założonymi rękami, tylko - nawet mimo ciężkich czasów - trzeba coś robić - stanowczo stwierdza Adolf Bocheński.

W Lubominie zostaną rozegrane dwa turnieje: ogólnopolski turniej teamów, czyli VI Memoriał Krzysztofa Bądera, i turniej par, czyli III Memoriał Zbigniewa Zemanowicza. Organizatorami turnieju są Adolf Bocheński, Maciej Czajkowski oraz Warmińsko-Mazurski Związek Brydża Sportowego. **ARTUR DRYHNYCZ**

PODLASIE UHONOROWAŁO NASZEGO MISTRZA

W podlaskim Szelmencie pamiątkową tablicą uhonorowano urodzonego w Bartoszycach Zbigniewa Lubiejewskiego, siatkarskiego mistrza olimpijskiego z 1976 roku.

W 2017 roku w Szelmencie powstała Aleja Olimpijczyków i Mistrzów Sportu. Uhonorowanie wybitnych postaci polskiego sportu to pomysł Wojciecha Fortuny, skoczka narciarskiego i mistrza olimpijskiego z 1972 roku w Sapporo, który pracuje w miejscowym Ośrodku Sportu i Rekreacji. Od tego czasu Aleja wciąż się rozrasta

- jeszcze niedawno było tam 37 pamiątkowych tablic, ale 10 września przybyło 15 kolejnych, które poświęcono następującym sportowcom: Kazimierz Deyna, Adam Musiał, Marian Ostafiński - wszyscy piłka nożna, Zbigniew Lubiejewski - siatkówka, Jan Kowalczyk - jeździectwo, Dariusz Goździk - pięciobój nowoczesny, Józef Grudzień, Leszek Błażyński,



Fot. BOŚIR

Krzysztof Kosedowski, Jan Dydak, Kazimierz Adach - wszyscy boks, Antoni Łaciak - skoki narciarskie, Marek Łbik - kajakarstwo, Michał Łogosz - badminton, Maria Andrejczyk - lekka atletyka. Ponadto odsłonięto obelisk poświęcony trenerowi Kazimierzowi Górskiemu.

W uroczystości wziął udział Krzysztof Hećman, zastępca burmistrza Bartoszyce.

- Jedną z tablic miała być poświęcona Zbigniewowi Lubiejewskiemu, siatkarskiemu mistrzowi olimpijskiemu z Montrealu, który urodził się i wychował w Bartoszycach (6 sierpnia pisaliśmy o tym w „Gońcu” - red.). Z tego powodu burmistrz Piotr Petrykowski postanowił tę tablicę ufundować, a ja w jego imieniu wziąłem udział w jej uroczystym odsłonięciu - wyjaśnia Krzysztof Hećman.

Tym samym Zbigniew Lubiejewski „swoje” tablice ma już w Miliczu, Olsztynie i Szelmencie, może więc już czas na Bartoszyce? - Burmistrz razem z radnymi przygotowują dla naszego mistrza zaszczytną i piękną niespodziankę, ale jest to jeszcze kwestia najbliższych miesięcy, więc więcej na ten temat teraz nie powiem - tajemniczo kończy zastępca burmistrza Bartoszyce. **dryh**

SPRINTEM

ŻEGLARSTWO \\ Regaty Kieler Woche to jedna z najstarszych i najbardziej prestiżowych imprez w Europie, dlatego olbrzymie powody do radości i dumy ma Agata Barwińska, bowiem podczas tych regat wygrała rywalizację w klasie Laser Radial. W Niemczech zawodniczka SSW MOS Itawa wygrała pięć wyścigów i od początku była liderką klasyfikacji. Na dodatek wypracowała sobie tak dużą przewagę nad rywalkami, że mogła pozwolić sobie na rezygnację z ostatniego wyścigu! Widać, że itawianka jest obecnie w znakomitej formie, w tej sytuacji wielka szkoda,



Agata Barwińska ma powody do radości

że zabrakło jej na igrzyskach w Tokio. W Kieler Woche pokazali się też inni przedstawiciele naszego regionu - w klasie 420 trzecie miejsce zajęli Ludwik Grzelak i Tomasz Lewandowski (OKŻ Olsztyn), a na piątej pozycji drugiej wśród kobiet) uplasowa-

ły się Paulina Rutkowska (YKP Gdynia) i Iga Wielczyk (SSW MOS Itawa). Poza tym czołową dziesiątkę zamknęła załoga Agnieszka Pawłowska (ChKŻ Chojnice) i Dominika Ołowiak (OKŻ Olsztyn), która jednocześnie była trzecią w klasyfikacji kobiet.

KAJAKARSTWO \\ W Sztumie odbyły się mistrzostwa Polski w maratonie kajakowym. Startowały wszystkie grupy wiekowe, choć kategorie dzieci i mastersów były poza oficjalną klasyfikacją medalową. Wojevodztwo warmińsko-mazurskie reprezentowali zawodnicy OKSW Olsztyn, KSC Olsztyn Silvant Kajak Elbląg, Korony Elbląg i Pumi Ostróda. Złote medale wywalczyli olsztynianie: w seniorach Mateusz Kamiński (OKSW) w C-1 3,5 km (short) oraz w juniorach Michał Szajdek i Paweł Wiśniewski (OKSW) w C-2 19,2 km. * Srebrne medale, juniorzy: Michał Szajdek w C-1 19,2 km,

Gabriel Gładkowski (Sylvant Kajak Elbląg); juniorzy młodsi: Mikołaj Kot (Sylvant Kajak Elbląg), Szymon Kietczewski i Patryk Stasiłowicz w C-2 12,8 km (Korona Elbląg). * Brązowe medale, juniorzy młodsi: Bartosz Aleksandrowicz i Damian Kwiatkowski (Sylvant Kajak Elbląg) w K-2 16 km, Jan Brykański i Hubert Kreczman (Korona Elbląg) w C-2 12,8 km

SIATKÓWKA \\ Ronald Jimenez odchodzi z Cuprum Lubin. 31-letni Kolumbijczyk poprosił o rozwiązanie umowy, korzystając z prawa, przysługującego mu w ramach podpisanego kon-

traktu. Nieoficjalnie wiadomo, że Jimenez będzie kontynuował karierę w lidze koreańskiej. Atakujący z Kolumbii dołączył do lubińskiego zespołu przed sezonem 2020/21 i szybko stał się jednym z kluczowych elementów Cuprum. W zeszłym sezonie zdobył 453 punkty, co dało mu miano jednego z najlepiej punktujących graczy PlusLigi. Pięciokrotnie odbierał też statuetkę dla najlepszego zawodnika spotkania. Najwięcej oczek wywalczył w meczu z MKS Będzin, notując na swoim koncie 31 punktów. W ciągu całego sezonu 2020/21 zaserwował 24 asy i postawił 25 bloków. **dryh**

ZAGRAJĄ O MEDALE W SPODKU!

Tylko 84 minuty zajęła polskim siatkarzom walka o półfinał mistrzostw Europy. Podopieczni Vitala Heynena rozegrali w gdańskiej Ergo Arenie kapitalny mecz przeciwko Rosjanom, ograli ich do zera i zameldowali się w czołowej czwórce turnieju!

* POLSKA – ROSJA 3:0 (14, 24, 19)

POLSKA: Drzyzga, Leon (14 pkt), Bieniek (3), Kurek (14), Kubiak (6), Kochanowski (6), Zatorski (libero) oraz Nowakowski (4), Kaczmarek (1), Łomacz, Wojtaszek (libero)
ROSJA: Kobzar, Podlesnych (1), Kurkajew (3), Kliuka (14), Wołkow (5), Jakowlew (7), Gołubiew (libero) oraz Woronkow (9), Pan-kow (1), Żigatow, Tietiuchin (2)

Patrząc na dotychczasową dyspozycję obu drużyn w EuroVolley 2021, delikatnym faworytem tego ćwierćfinału wydawali się Polacy, którzy nie przegrali żadnego z sześciu meczów w turnieju, przy czym trzech ostatnich rywali ograli bez straty seta (Belgię i Ukrainę w grupie oraz Finlandię w 1/8 finału). No i Biało-Czerwoni mieli jeszcze dodatkowy atut: wsparcie kompletu widzów w Ergo Arenie, co wcześniej miało miejsce także

w krakowskiej Tauron Arenie. Z kolei Rosjanie – fakt, wicemistrzowie olimpijscy – potrafili m.in. przegrać „za zero” z... Turcją (1:3), męczyć się z Holendrami (3:2) czy stracić seta w 1/8 finału z Ukrainą. No, ale Rosja to Rosja, tego rywala nigdy nie wolno lekceważyć...

Życie pokazało, że te papierowe przewagi mają sens, bo drugi gdański ćwierćfinał ME był popisem tylko jednej drużyny: Polskiej. Kapitalnie usposobieni – zwłaszcza na zagrywce i w bloku – gospodarze najpierw przejechali się po rywalach niczym walec (25:14 w pierwszym secie!), później wytrzymali grę na przewagi w drugiej partii (26:24, choć prowadzili już... 19:14!), aż wreszcie z uśmiechem na twarzy postavili kropkę nad „i” w trzecim secie (25:19). To był znakomity mecz drużyny, jaką zawsze chciałoby się oglądać.

– To był bardzo dobry mecz, poza małym zacięciem



Fot. rzpis.pl

„Jeszcze tylko tyle dzieli nas od awansu do finału mistrzostw Europy” – zdaje się mówić Jakub Kochanowski, pochodzący z Giżycka środkowy Biało-Czerwonych

w drugim secie. Graliśmy konsekwentnie i cieszymy się, że w tak ważnym spotkaniu rezultat był na naszą korzyść – powiedział po meczu Grzegorz Łomacz. – Mamy

półfinał i bardzo się cieszymy, że jedziemy na ostatnią fazę turnieju. Mam jednak nadzieję, że nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa, a te dwa najlepsze mecze są

jeszcze przed nami. I że rozegramy je w sobotę i niedzielę w Katowicach – dodaje polski rozgrywający.

– Czy to był nasz najlepszy mecz w turnieju? Chyba tak, choć z boiska trudno to ocenić na gorąco. W każdym razie: zegraliśmy mecz, który mieliśmy od początku do końca pod kontrolą, i z tego się cieszymy. A zagrać z Rosjanami taki mecz pod całkowitą kontrolą to jest duża sztuka – ocenił z kolei kapitan reprezentacji Michał Kubiak.

Teraz Polacy przenoszą się do Katowic, gdzie w sobotnim półfinale zmierzą się w Spodku ze zwycięzcą środowego ćwierćfinału Słowenia – Czechy (to spotkanie zakończyło się już po oddaniu gazety do druku). Przypomnijmy: dwa lata temu świetnie spisujący się w ME Biało-Czerwoni w półfinale zostali powstrzymani w Ljublanie przez Słowenów...

Z kim wolalby spotkać się w grze o finał Vital Heynena?

– Nie interesuje mnie to, my patrzymy głównie na siebie. Mieliśmy przed meczem z Rosją trochę problemów fizycznych, ale na szczęście nie były one widoczne. Teraz musimy odpocząć i na sobotę być gotowi do walki – dodał belgijski selekcjoner naszej reprezentacji.

– Wcześniej awans do czołowej czwórki ME wywalczyli w Ergo Arenie broniący tytułu Serbowie, którzy pokonali Holandię 3:0 (23, 20, 25). W ekipie Pomarańczowych na zmiany wchodził na boisko Robert Andringa z Indykpolu AZS Olsztyn.

Środowe ćwierćfinały Włochy – Niemcy oraz Czechy – Słowenia zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.

* Półfinały (oba w sobotę):

Serbia – Włochy/Niemcy; Polska – Czechy/Słowenia.

Na niedzielę zaplanowano

gry o medale: spotkanie o 3. miejsce oraz finał.

pes

SPRINTEM

PILKA NOŻNA W klasie B jedną z czterech drużyn, które mają po trzech kolejkach komplet punktów na koncie, jest Dąb Kadyny. Lider grupy 2 pokonał w meczu na szczycie Spartę Kwietniową 4:2 (Michał Pietrón 6, 73, Olaf Grabowski 25, Marcin Bożek 61 - Jakub Ossowski 24, Marcin Jakimowicz 55), dla której była to pierwsza strata punktów w sezonie. Na razie bez strat idzie przez rozgrywki także UKS Mały Jeziorak Itawa, który w trzeciej kolejce wygrał na wyjeździe trudny mecz z Zamkiem Szymbark 2:1 (Konrad Etmański 8, Jakub Szczepański 51 - Daniel Rulkiewicz 32).

>>> Klasa B (3. kolejka).

Grupa 1: Salet Boże – Mini Soccer Academy 1:1, Vegoria II Węgorzewo – Mamry II Giżycko 8:3, Pogoń Ryn – Szansa Reszel 3:1, Juksty Muntowo – Start Kozłowo 11:0.

*** Grupa 2:** Żabianka Żabi Róg – Granica Zagaje 2:3, Dąb Kadyny – Sparta Kwietniowa 4:2, Warmia Elbląg – Junior Świątki 1:12, Pogrom Aniotowo – Zalew Frombork 4:3, Czarni Małdyty – Grom Zwierzno 7:1.

*** Grupa 3:** Mewa Smykowo – Agricola Mierki 11:1, Orzeł Czerwona – GKS II Szczytno 5:3, Orzyc Janowo – Warmianka Bęsia 5:0, CWKS 2020 Lamkowo – Vel Dąbrówno 1:3; pauzowała Pisa II Barczewo.
*** Grupa 4:** Wel Bratyn – Olimpia Kisielice 6:4, Torpeda Rożental – Huragan Byszałd 0:1, Drewneks Samplawa – LZS Fije-wo 3:1, Żak Jamielnik – Wicher Gwiżdżyny 6:1, Zamek Szymbark – Mały Jeziorak Itawa 1:2.

GRUPA 1

1. Vegoria II	9	18:6
2. Mragowo	7	11:3
3. Mamry II	6	30:8
4. Pogoń	6	11:7
5. Juksty	6	14:5
6. Salet	1	2:14
7. Szansa	0	2:11
8. Start	0	2:36

GRUPA 2

1. Dąb	9	14:4
2. Pogrom	7	9:7
3. Sparta	6	9:8
4. Junior	6	17:8
5. Czarni	6	12:5
6. Granica	4	7:8
7. Zalew	3	14:7
8. Grom	3	8:13

9. Żabianka	0	4:12
10. Warmia	0	5:27

GRUPA 3

1. Vel	7	14:5
2. Orzeł	5	10:8
3. Mewa	4	17:8
4. Pisa II*	4	8:5
5. Orzyc	4	10:7
6. GKS II*	3	7:7
7. Lamkowo	3	7:10
8. Bęsia*	3	4:8
9. Agricola	0	5:24

* mecz mniej

GRUPA 4

1. Mały Jeziorak	9	13:2
2. Drewneks	7	8:3
3. Zamek	6	14:3
4. Żak	6	12:5
5. Torpeda	6	6:4
6. Wel	6	14:13
7. Huragan	3	1:14
8. Olimpia	1	6:9
9. Fijewo	0	3:12
10. Wicher	0	3:15

>>> W weekend wystartowały nowe rozgrywki pod egidą Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej – klasa C seniorów oraz rozgrywki Old Boy's, obie rozgrywane na Orlikach lub boiskach o wymiarach

Orlików. Rywalizacja w C-klasie została podzielona dwie grupy: w grupie 1 znalazły się Śniardwy Orzysz, UKS Salos Etk, KS Sami Swoi Węgorzewo i AP Progres Lidzbark Warmiński, natomiast w gr. 2 – AP Ostróda, GLKS Pomowiec Gronowo Elbląskie, GKS Stawiguda oraz Amatorska Drużyna Piłkarska Działdowo. Przynajmniej teoretycznie, bo na pierwszy turniej w gr. 2 nie dotarła do Stawigudy ekipa AP Ostróda. Grupa 1 przystąpi do rywalizacji w najbliższy weekend. Przy trzech zespołach spotkania trwają 2x20 minut, przy czterech - 2x15 minut.
*** Klasa C, grupa 2:** GKS Stawiguda – Pomowiec Gronowo Elbląskie 4:5, Pomowiec – ADP Działdowo 0:9, Stawiguda – Działdowo 3:3.

Rozgrywki Old Boy's również obejmują dwie grupy:

do pierwszej trafiły SKS Szczytno, UPKS Poncio-2010 Lidzbark Welski i Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, a do drugiej – Olimpia Elbląg, Nietoperze Olsztyn i Jonkowo. Na razie do gry przystąpiła grupa 1, a i to bez udziału Drwęcy.

*** Wynik:** Oldboys Poncio 2010 Lidzbark – SKS Oldboys Szczytno 3:10.

>>> Od pewnej wygranej na Camp Nou rozpoczęli występy w Lidze Mistrzów piłkarze Bayernu Monachium. Mistrzowie Niemiec pokonali Barcelonę 3:0, a swojego 74. i 75. gola w Champions League strzelił niezawodny Robert Lewandowski! Wynik otworzył Thomas Mueller, który w swoim szóstym spotkaniu przeciwko Katalończykom wbił im siódmy gola. A wracając do Polaka: jak podaje portal laczynaspilka.pl (za serwisem OptaJoe), od początku sezonu 2019/20 Lewandowski zdobył już 113 bramek we wszystkich rozgrywkach, co jest najlepszym wynikiem uzyskanym w pięciu czołowych ligach Europy (Anglia, Niemcy, Hiszpania, Włochy, Francja). Poza tym „Lewy” strzelił w tym sezonie już 10 goli i jest pierwszym takim zawodnikiem z TOP5 lig europejskich, a w Barcelonie zaliczył już 18. z rzędu mecz z co najmniej jednym trafieniem dla Bayernu!

* 1. kolejka Ligi Mistrzów,

grupa E: Dynamo Kijów – Benfica Lizbona 0:0; Barcelona – Bayern Monachium 0:3 (Mueller 34, Lewandowski 56, 85); **grupa F:** Young Boys Berno – Manchester United 2:1 (Ngamaleu 66, Siebatcheu 90+5 - Cristiano Ronaldo 13); Villareal – Atalanta Bergamo 2:2 (Trigueros 39, Groeneveld 73 - Freuler 6, Gosens 83); **grupa G:** Sevilla – RB Salzburg 1:1 (Rakitić 42 k - Sucić 21 k); Lille – Wolfsburg 0:0; **grupa H:** Malmoe FF – Juventus Turyn 0:3 (Sandro 23, Dybala 45 k, Morata 45+1); Chelsea Londyn – Zenit Sankt Petersburg 1:0 (Lukaku 69).

SPORT W TV Kolarstwo.

Tour de Luxembourg, 3. etap (14:30 Eurosport 1)

*** Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: GTK Gliwice - Legia Warszawa (17:20 Polsat Sport)

*** Piłka ręczna.** Superliga kobiet: Piotrcovia - Eurobud JKS Jarostaw (17:35 TVP Sport); Liga Mistrzów: Dinamo Bukareszt - Vive Kielce (18:40 Eurosport 1).

pes



SPORT.wm.pl

WIDAĆ ŚWIATEŁKO W TUNELU

I LIGA PIŁKARSKA\\\\ Po ostatnim zwycięstwie w Resovii (4:2) nastroje w Stomilu uległy znacznej poprawie, a jeśli jeszcze dzisiaj olsztynianie wywiozą punkty z Polkowic, wtedy będą mogli zacząć myśleć o wydostaniu się ze strefy spadkowej.



Radość olsztyńskich piłkarzy po ograniu Resovii. Niestety, do pełni szczęścia wciąż jest bardzo daleko

Pojawiło się malutkie światełko w tunelu i nadzieja, że Stomil nie zleci z hukiem z I ligi. Przypomnijmy, że w poniedziałek olsztyńska drużyna odniosła pierwsze zwycięstwo w tym sezonie, pokonując na własnym obiekcie 4:2 Resovię. Jednak to dopiero pierwsze punkty zdobyte w siódmym spotkaniu, więc Stomil pozostał na ostatnim miejscu w tabeli, a przypominamy, że w tym sezonie spadają trzy zespoły.

W tym tygodniu Stomil rozegra aż trzy spotkania, więc po ostatniej wygranej było jedynie kilka godzin na świętowanie, bo od wtorku rano trwają przygotowania do dzisiejszego meczu z Górnikiem

Polkowice. Ten mecz miał się odbyć na początku września, ale ze względu na powołanie Krzysztofa Bąkowskiego do młodzieżowej reprezentacji Polski U-19 został przełożony. Teraz zatem czas nadrobić zaległości.

Jak ważnym ogniwem Stomilu jest bramkarz wypożyczony przed sezonem z Lecha Poznań, pokazał mecz z Resovią, bo w pierwszej połowie Bąkowski uratował olsztyński zespół od utraty minimum dwóch goli, a gdyby do przerwy byłoby 0:2 lub 0:3, to Stomil mógłby się już nie podnieść. A tak pięknym strzałem z dystansu Jonatan Straus doprowadził do remisu i pchnął nową energię w drużynę, która potrafiła przeżyć szalę na swoją stronę

- POCZĄTEK SEZONU NIE BYŁ TAKI, JAKI BYŚMY SOBIE ŻYCZYLI - PRZYZNAŁ STRAUS, OBROŃCA STOMILU. - CIESZĘ SIĘ, ŻE JAKO DRUŻYNA PODNIEŚLIŚMY SIĘ PO SZEŚCIU PORAŹKACH Z RZĘDU, BO TO NIE JEST TAKIE PROSTE. CIESZĘ SIĘ, ŻE MOGŁEM DO TEGO DOŁOŻYĆ SWOJĄ CEGIEŁKĘ. JESTEŚMY DOBRZE PRZYGOTOWANI DO SEZONU, W KAŻDYM MECZU ZOSTAWIAMY SERCE,

CHOCIAŻ WYNIKI TEGO NIE POKAZYWAŁY. MYŚLĘ, ŻE TERAZ PÓJDZIEMY ZA CIOSEM I PRZYWIEZIEMY PUNKTY Z POLKOWIC, A POTEM Z OPOLA.

Najbliższy rywal Stomilu to beniaminek I ligi. Górnik Polkowice w tym sezonie zgarnął już sześć punktów, na co złożyło się zwycięstwo i trzy remisy. Warto dodać, że w tej drużynie gra były piłkarz olsztyńskiego klubu Jarosław Ratajczak.

Czy Stomil stać na zdobycie punktów na wyjeździe? Owszem, ale musi zagrać tak skutecznie jak w drugiej połowie z Resovią. Na ostat-

niej konferencji prasowej zapytano trenera Adriana Stawskiego, czy Stomil, który kibice zobaczyli w zwycięskim meczu, jest już zespołem docelowym. - Takim się stanie dopiero wtedy, gdy nie będziemy popełniać błędów - wyjaśnił olsztyński szkoleniowiec. - Na pewno Stomil wreszcie złapał wiatr w żagle, ale nie w każdym meczu będziemy strzelać cztery bramki. Przed nami dużo pracy, bo to nowy zespół. Ja jednak zawsze wierzyłem w pracę, bo dobra praca zawsze się obroni.

Po meczu z Górnikiem Stomil nie wróci do Olsztyna, tylko zostanie na południu kraju, ponieważ w niedzielę w Opolu rozegra ligowy mecz z Odrą.

PO 8 KOLEJKACH

1. Korona	22	13:4
2. Widzew	19	17:7
3. Miedź	15	11:5
4. ŁKS Łódź	14	13:9
5. Podbeskidzie	12	11:9
6. Tychy*	11	6:7
7. Odra	11	8:10
8. Arka*	10	9:7
9. Chrobry*	10	8:5
10. Sandecja**	10	8:6
11. Resovia	9	10:10
12. Skra*	8	5:7
13. Puszcza*	7	6:12
14. Katowice*	6	8:14
15. Jastrzębie	6	6:12
16. Górnik*	6	8:13
17. Zagłębie	5	10:13
18. Stomil*	3	5:12

* mecz mniej

** 2 mecze mniej

EM, dryh